

Przedpłata

za „Głos Narodu“ wynosi w Krakowie: miesięcznie kor. 2—. Za odosłanie do mieszkania dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7.

Telefon Nr. 190.

GŁOS NARODU

dziennik polityczny, założony w roku 1893 przez Józefa Rogosza.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupré.

Przedpłata

za „Głos Narodu“ wynosi na prowincji: miesięcznie kor. 270. W państwie niemieckim kwartalnie: 10 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12—.

Numer pojedynczy zwykły 12 hal
Numer niedzielny ilustrowany 16 h.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje upoważniony przedsiębiorca tego działu p. Jan Strycharski w biurze inseratowym „Głosu Narodu“ róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7. Od miejsca wiersza drobnym pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerszy, — za każdy następny raz 12 halerszy. — Nadesłane po 60 halerszy, od wiersza za każdy raz. — Śluby nekrologi etc. wiersz 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski, pasaż Hausmanna, w Wiedniu Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wrocławiu). — M. Opelik, B. Mosse, M. Dukes, H. Schalek, w Paryżu C. Adam rue de Varenne 38.

Nr. 199

Kraków, Czwartek dnia 23 Lipca 1903

Rok XI.

Leon XIII. — Życiorys.

W Belgji.

Pobyt w Belgji był dla hr. Pecciego najlepszą szkołą dyplomatyczną. Na dworze Leopolda I zapoznał się z krętymi nieraz ścieżkami polityki międzynarodowej, a zawikłane wewnętrzne belgijskie stosunki dały mu sposobność do okazania wielkiej zręczności w jednaniu umysłów i łagodzeniu przeciwności. Tam również przypatrzył się Pecci urządzeniom nowożytnej administracji, co było dlań tem pożyteczniejsze, że państwo kościelne rządziło się systemem cokolwiek przestarzałym.

Odrzucając na początku swej kariery musiał młody nuncjusz interwenjować w sporze pomiędzy duchowieństwem a władzą świecką. Chodziło o ustawę szkolną z 1842 roku, która wywołała w kołach katolickich wielkie niezadowolnienie. Na czele rządu stał liberal Nothomb; większość Izby popierała go usilnie, król był protestantem, słowem interesa katolicyzmu były na każdym polu zagrożone.

Nuncjusz spokojnie, ale stanowczo bronił zasad szkoły wyznaniowej, i powiodło mu się uzyskać dla duchowieństwa szeroki udział w zarządzie szkolnym. W zatargu pomiędzy kolegium jezuitów w Namur, a uniwersytetem katolickim w Leodjum, musiał odwoływać się aż do Papieża i spowodował wyrok, który zadowolnił obie strony. Wogóle pozyskał ogólne sympatje i zaufanie, a jego szczęśliwa i rozważna działalność, zwróciła nań uwagę Watykanu.

Trzy lata zaledwie upłynęło od objęcia nuncjatury belgijskiej przez ks. arcybiskupa Pecciego, gdy w Perugji zakończył życie tamtejszy biskup ks. Cittadini. Mieszkańcy peruskiej diecezji pomni cnót i zasług, jakich pamięć przez czas trzechletniego pomiędzy nimi pobytu pozostałi ks. Pecci, jako ich wielkorządca, gorąco pragnęli mieć go swoim pasterzem. Zanieśli przeto zbiorową prośbę do Grzegorza XVI Papieża, a ten, przychyłając się do niej, dnia 19-go stycznia 1846 r. nominował go biskupem diecezji peruskiej.

W Perugji.

Dnia 1 czerwca 1846 r. umarł Grzegorz XVI, a następcą jego został kardynał Mastai Feretti, który pod nazwą Piusa IX. rządził Kościołem przez lat 32; prawie przez cały ten czas przebywał ks. Pecci w Perugji, otoczony miłością i szacunkiem swych diecezjan. Wprawdzie godność kardynała otrzymał już w 1853 roku, ale do Rzymu przesiósł się dopiero wtedy gdy Papież go zamianował kamerlingiem.

Zaraz w początku swego arcybiskupstwa, obronił ks. Pecci Perugję przed wielką katastrofą. W roku 1846 pod murami miasta zgromadziły się oddziały Garibaldiego ścigane przez Austrjaków pod dowództwem ks. Lichtensteina. Krwawej bitwie i rzezi zapobiegł biskup. W 1800 r. Piemontczycy zdobyli Perugję, wtedy także interwencja biskupa okazała się błogą w skutkach. W ogóle dla miasta i diecezji zrobił więcej, niż wszyscy jego poprzednicy. Zbudował kilka kościołów, stworzył mnóstwo zakładów dobroczynnych i troszczył się nieustannie o oświatę ludu. Założył wyższe liceum dla dziewcząt w pięknym pałacu Sta Anna, dbał o wykształcenie duchowieństwa i ustanowił dla kleru akademję św. Tomasza z Akwinu, w której pielegnowano to mistyczne nauki. Nawet nieprzyjaciele Pecciego musieli uznać jego wielkie zasługi a jeden z najgorętszych zwolenników Wiktora Emanuela i przeciwników papiestwa, tak o nim pisał: „Jest to kapłan niezmiernie zasłużony. Posiada niezwykłą energję, ducha organizacyjnego i obejście tak ujmujące, że niepodobna oprzeć się jego urokowi. Jego wytrwałość dowodzi, że jest nięgłym. Tego księdza można tylko podziwiać. Ma on zmysł polityczny i bogatą wiedzę“.

To świadectwo nie podejrzanie o stronniczość dla przyszłego Papieża, świetnie potwierdza wszystkie przymioty Leona XIII.

Sekretarz stanu kardynał Antonelli, był wogóle niechętnie usposobiony dla Pecciego. To też Papież Pius IX długo nie powoływał go do Rzymu, choć w rzędzie kardynałów kurjalnych ks. Pecci zajmowałby z pewnością jedno z pierwszych miejsc. Natychmiast jednak po śmierci Antonellogo został Pecci powołany do Rzymu, a w roku 1877 nadał mu Papież godność kamerlinga, który jest, jak wiadomo, zastępcą Ojca św., a w czasie bezkrólewia spełnia wszystkie funkcje Papieża. Gdy Pius IX umarł, spełniał kardynał Pecci te wszystkie obowiązki, które dziś przypadły w udziale kardynałowi Oreglii, on też trzy razy zastukał w czoło zmarłego Papieża i stwierdził wobec św. Kollegjum jego zgon. On również był kierownikiem konklawe.

Jak obrano Leona XIII papieżem.

Po śmierci Piusa IX zebrał się 19 lutego kardynałowie z całego świata na „conclave“. W pierwszym rannem głosowaniu Pecci otrzymał 19 głosów. Po południu przy drugiem głosowaniu miał już 26 głosów. Na drugi dzień 61 kardynałów ponowiło głosowanie, w którym Pecci otrzymał 44 głosy. Głównymi jego rywalami na stolicę Piotrową byli: Oreglia, Gianelli, Sacconi, Chigi, Rundi, Monaco, Amat i Franzelin. Wszyscy oni pomierali już, z wyjątkiem Oreglii, który teraz pełni ten sam urząd, co Pecci przy śmierci Piusa IX, urząd kamerlinga. Gdy wybór został potwierdzonym przez skrutatorów, mistrzowie ceremonji weszli na znak dzwonka dany przez djakona, do kaplicy. Dziekan zbliżył się z pierwszym kapłanem i djakonem do nowoobranego i zapytał go po łacinie: „Przyjmujesz dokonany wybór kanoniczny na najwyższego pasterza?“ „Bóg chce abym wziął na siebie tę władzę, więc nie mogę się sprzeciwić“ — odpowiedział kardynał Pecci. Na zapytanie jakie imię obierze, odparł: „Leon, gdyż zawsze szczególnie uwielbiałem Leona XII a od dzieciństwa czciłem świętego Leona“.

Po spisaniu protokołu z dokonanego obioru zaprowadzono nowego papieża do ołtarza i po krótkiej modlitwie do zakrystji. Tu ubrano go w oznaki godności papieskiej: białą sutannę, rokietto i czerwony kołnier. Pierwszy djakon podał mu czerwoną stułę. Tak ubranego przeprowadzono na powrót do kaplicy. Tam Leon XIII siadł na tronie papieskim po prawej stronie ołtarza i odebrał pierwsze życzenia kardynałów, którzy przyklekli i ucałowali mu rękę i nogę, a w końcu obejmowali go po kolei. Po tej ceremonji nowy papież natychmiast mianował nowego kamerlinga, kardynała Szwarzenberga. Ten włożył Ojcu św. pierścień papieski, który Leon XIII oddał natychmiast arcymistrzowi ceremonji, aby jego nazwisko było zapisanem.

Tymczasem dzwony rozpoczęły dzwonić, a kardynał djakon udał się za niosącym krzyż na balkon nad portalem pałacu, w którym odbywał się obiór i obwieścił: „Habemus Papam“.

Camerlengo Oreglia.

Dzisiejszy camerling kardynał Oreglia pochodzi z arystokratycznej rodziny baronów di Santo Stefano i liczy 75 lat. Ponieważ pochodził z Piemontu, a Piemontczycy byli uważani za największych nieprzyjaciół papiestwa, więc dosyć długo znajdował się w cieniu. Dopiero w roku 1858 został nuncjuszem sygnatur, a potem zaraz nuncjuszem w Hadze; purpurę kardynalską otrzymał w r. 1873.

Powoli doszedł do najwyższych godności w Kościele katolickim, ale gwiazda jego krótko tylko błyszczała świetniejszą blaskiem. Długo był osamotniony z powodu swej surowości, praw-

domowności i stałości; obok tego był on zawsze zwolennikiem tradycji i polityki Piusa IX i jest w opozycji w stosunku do obecnego kardynała sekretarza stanu.

O bezwzględności jego świadczy fakt następujący. W roku przeszłym na przyjęciu św. Kollegjum, jako jego dziekan miał odczytać adres z powinszowaniem Ojcu św., który po uprzednim przeczytaniu adresu wykreślił zeń kilka następów. Jakież było jego zdziwienie, gdy usłyszał przemówienie kardynała-dziekana bez uwzględnienia poprawek. Leon XIII dał mu później do zrozumienia, że nie zbyt był zadowolony z jego nieposłuszeństwa.

Dziekan św. Kollegjum powoli otrzymywał godności, które dziś piastuje, nie zabiegając o nie i nigdy nie prosząc o nic. Na zasadzie starszeństwa przeszedł z kardynałów-kapłanów do kardynałów-biskupów. Czas zrobił z niego dziekana św. Kollegjum i camerlinga.

Kardynał Oreglia widział spływające na niego zaszczyty, czuł zwiększającą się potęgę, nie tracąc nic z tej siły charakteru, z tej energii prawie groźnej, dzięki której w sferach watykańskich ma opinię niebezpiecznego reformatora. Pewnego dnia wyraził się podobno, że w danym razie byłby miotłą, która w parę tygodni wymiotłaby wszystkie nadużycia i sprowadziłaby wszystko do właściwego stanu.

Kiedy upłynęło dwadzieścia pięć lat od czasu otrzymania purpury kardynalskiej, sekretarz zapytał go, co zamierza robić. Odpowiedź brzmiała „nic!“ i była wypowiedziana tonem, nie znoszącym zaprzeczenia. I kiedy nastąpił dzień jubileuszu, kardynał Oreglia nie pozwolił przyjmować nikogo.

Kilka lat temu kardynał Oreglia uchodził za jednego z najpoważniejszych kandydatów do tjary. Ponieważ ma w herbie ołtarz gorejący, więc na zasadzie prociectwa św. Malachiasza, przyjaciele nieraz zwracali mu uwagę na duże szanse, jakie posiada. Ale on nigdy nie dbał o to, i kiedy ganiono mu jego bezczynność, odpowiadał niezmiennie: „Zostawcie! zostawcie! Duch św. może więcej, niż ci wszyscy, którzy chcą mu dyktować wyroki“.

Conclave.

W pierwszych wiekach chrześcijaństwa w wyborze Papieża brał udział cały lud rzymski później udział ten ograniczono i od X wieku już tylko szlachta wywierała wpływ na wybór nowego władcy stolicy Apostolskiej. A w roku 1059 papież Mikołaj II postanowił, że prawo wybierania papieża ma nadal przysługiwać wyłącznie kardynałom. Przepisy, jak się ten akt ma odbywać, wydał papież Aleksander III w r. 1179. Grzegorz X, którego wybór przewlekał się na trzy lata, przeprowadził na synodzie ljońskim w r. 1274 obyczaj zamykania kardynałów na czas wyboru.

Odbywa się on tak:

Dziesiątego, a najpóźniej dwunastego dnia po śmierci papieża, udaje się całe kolegium kardynalskie parami, śpiewając hymn „Veni creator spiritus“ na conclave. Za kardynałami postępuje służba. W dniu, w którym kardynałowie instalują się w conclave, muszą lokal, na nie przeznaczony, opuścić wieczorem wszyscy, którzy ściśle do conclave nie należą.

Dawniej kardynałowie wieczorem wracali do domu, a nazajutrz przychodzili znowu na conclave. Teraz zaś od rana drugiego dnia już im wychodzić nie wolno. Wszystkie drzwi i okna zewnętrzne są zamurwane z wyjątkiem jednych drzwi, przez które mogliby wejść kardynałowie przybyli później z dalekich krajów, albo też którzy z członków conclave zachorowawszy, mógł być wyniesionym. Drzwi te wszakże mają wewnątrz i zewnątrz odmienny zamek; klucz od

zamku wewnętrznego znajduje się w rękach gubernatora conclave, zewnętrzny zaś posiada wielki mistrz obrzędów. W tych drzwiach jest jedno okno przez które kardynałowie „in corpore“ dają posłuchanie zagranicznym posłom. Jeżeli bardzo pilne sprawy tego wymagają. W przyległym murze wybite są cztery otwory, przez które podawane są jedzenia i napoje dla wszystkich znajdujących się na conclave. Jedzenie przegląda ściśle wyznaczony do tego prałat, aby nie schowano w nim jakiego listu. Przez pierwsze trzy dni ilość i wybór potraw podawanych kardynałom zostawione są ich woli, później zaś potrawy są przepisane i skromne.

Towarzyszący kardynałom konklawiści wykonywają przysięgę na zachowanie najściślejszego milczenia o wszystkim, co się będzie działo. Wejścia do „conclave“ pilnie mocno straż wojskowa. Drugiego dnia po zebraniu się na „conclave“, kardynał — dziekan odprawia w kaplicy sykstyńskiej nabożeństwo i wszyscy kardynałowie przystępują do Komunii. W tej samej kaplicy odbywają się posiedzenia elekcyjne, począwszy od trzeciego dnia o godzinie 6 rano i o 2-giej po południu. Mistrz obrzędu obchodzi całe „conclave“, dzwoniąc i woła: „Ad cape-lam Domini“. Kardynałowie idą do kaplicy i zasiadają na krzesłach, które również jak posadzka pokryte są zielonym sukniem. Przed każdym krzesłem stoi pulpit z herbem kardynała.

Wybór dochodzi do skutku albo przez akklamację czyli przez inspirację, albo na mocy kompromisu między stronnictwami kardynalskimi, albo za pomocą scrutinium.

Ten ostatni jest najpowszechniejszy.

Głosowanie odbywa się kartkami, na każdej kartce napisane jest nazwisko kardynała.

Najstarszy wiekiem kardynał przystępuje do stołu, bierze kartkę, której format jest ściśle określony, pisze na niej nazwisko tego, za kim głos podaje, zwija ją i pieczętuje i idzie potem do ołtarza, trzymając kartkę dwoma palcami podniesionymi w górę, klęka na najwyższym stopniu ołtarza, odmawia po cichu modlitwę, głośno powtarza przepisana przysięgę i kładzie swoją kartkę w naczynie stojące na ołtarzu, a potem do kielicha.

Toż samo czynią po nim wszyscy kardynałowie. Gdy wszystkie kartki są złożone, zdejmuje się kielich z ołtarza i stawia na stole a skrutatorowie zaczynają liczyć kartki. Jeżeli ilość kartek ściśle odpowiada liczbie obecnych kardynałów, otwierają się jedna po drugiej, czyta je 3 skrutatorów, z których ostatni wymienia głośno nazwisko zamieszczone na kartce. Kardynałowie zapisują je na leżących przed nimi tabelach.

Ażby został Papieżem należy otrzymać dwie trzecie głosów. Jeżeli przy pierwszym głosowaniu żaden z kardynałów nie otrzymał tych dwóch trzecich głosów, wszystkie kartki palą się: w ka-

pie kaplicy stoi fajerka, a od niej idzie rura na zewnątrz, przez którą wychodzi dym ze spalonych kartek. Z tego dymu lud zgromadzony na placu dowiaduje się, że wybór Papieża jeszcze nie nastąpił.

Jeżeli elekcja nie przysła do skutku, druga odbywa się dnia następnego rano lub po południu. Skoro głosowanie okaże, że kardynał otrzymał dwie trzecie głosów, wówczas obiór Głowy Kościoła dokonany jest legalnie. Nazwisko nowo-wybranego głośno wymienia jeden z kardynałów siedzących u stołu. Inni kardynałowie, którzy siedzieli koło wybranego, wstają z krzesła na znak uszanowania, iż odtąd nie są mu równi. Najmłodszy kardynał diakon dzwoni, wzywając tem mistrza obrzędów i sekretarzy do kaplicy elekcyjnej. Trzej wyznaczeni do tego kardynałowie przystępują do nowo wybranego i zapytują: „Czy przyjmiesz prawny wybór Ciebie na Głowę Kościoła katolickiego?“. Wybrany klęka i przez kilka minut modli się, prosząc o pomoc Ducha św., wstawczy, oświadcza, jeżeli postanowił wziąć na siebie to brzemie, że gotów jest przyjąć najwyższą godność w Kościele i zaraz wymienia imię, które ma nosić jako Głowa Kościoła.

Po sporządzeniu aktu elekcji, tudzież przyjęciu wyboru i nowego imienia, aktu, ułożonego przez wielkiego mistrza obrzędów i odczytaniu go, oraz podpisaniu przez sekretarza kolegium świętego i dwóch mistrzów obrzędów jako świadków, pierwszy kardynałowie dyakoni prowadzą nowoobranego do ołtarza, gdzie on krótką odmawia modlitwę; potem w zakrystji przywdziewają go w ornat papieski. W tem już ubraniu wraca nowy papież do kaplicy, siada przed ołtarzem na taborecie i przyjmuje pierwszy hołd, czyli hommagium od kardynałów, który składa się z pocałowania ręki i dwukrotnego uściśnienia. Potem kardynał camerling wkłada Ojcu św. na palec nowy pierścień rybacki. Papież oddaje go wielkiemu mistrzowi obrzędów dla wyróżnienia na nim nowego imienia. Teraz następuje ogłoszenie wyboru. Pierwszy kardynał dyakon, przed którym niosą krzyż papieski, wychodzi na balkon u wejścia do pałacu i głośno mówi: „Zwiastuję wam wielką radość; mamy papieża w osobie Jego Eminencji N., który przybrał imię N.“

Dawniej strzelano z dział z zamku św. Anioła, dziś zapewne ograniczy się na karabinowej salwie gwardji szwajcarów, równocześnie słysząc się da odgłos wszystkich dzwonów w kościołach Rzymu. Tymczasem nowy Papież wraca do celi w konklawe i czeka, aż będzie ukończone przygotowanie do drugiego publicznego hołdu, zwanego „adoratio“, poczem Ojciec św. w towarzystwie trzech kardynałów, w infule na głowie, wchodzi do kaplicy Sykstyńskiej i siada na ołtarzu. Kardynałowie całują go w stopę i w rękę.

To jest drugi akt hołdu czyli „hommagium“. Potem w uroczystej procesji niesie Papieża na przepysznym krześle gwardja szlachecka do kościoła św. Piotra, gdzie on znowu wchodzi na wielki ołtarz i siada na czerwonej poduszce a kardynałowie całują jego stopę podczas śpiewania dziękczynnego hymnu św. Ambrożego. Jest to trzeci hołd publiczny. Poczem Ojciec św. stojąc na stopniach ołtarza udziela ludowi błogosławieństwo papieskie i powraca wśród radosnych okrzyków do Watykanu.

Leon XIII i Polacy pod rządem rosyjskim.

II. W 1883 r. na konsystorz 15 marca rozpoczęły się prekonizacje biskupów katolickich w porozumieniu z rządem rosyjskim.

Po przeniesieniu JE. ks. arcybiskupa metropolity warszawskiego Zygmunta Szczęsnego Felińskiego († 1895) na stolicę arcybiskupią do Tarsu in part. inf. arcybiskupem warszawskiej stolicy został JE. ks. Wincenty Teofil Chośca-ak Popiel, przeniesiony ze stolicy biskupiej kujawsko-kaliskiej; arcybiskupem metropolitą mohylowskim JE. ks. Aleksander-Kazimierz Gintowt Dziewałtowski († 1889) dotychczasowy biskup Helepolitański i administrator płocki; biskupem płockim dotychczasowy biskup łucko-żytomirski JE. ks. biskup Kasper Borowski († 1885). Po zrezygnowaniu JE. ks. biskupa Adama Stanisława Krasieńskiego († 1891) ze stolicy wileńskiej i przeniesieniu go na stolicę tytularną w Hesebon, biskupem wileńskim został ks. Karol Hryniewiecki, kanonik mohylowski, i rektor seminarjum mohylowskiego w Petersburgu; biskupem kujawsko-kaliskim JE. ks. Aleksander Beresniewicz, dotychczasowy biskup sufragan i administrator diecezji żmujdzkiej; biskupem nowo erygowanej stolicy kieleckiej dotychczasowy administrator apostolski biskup Sataleński JE. ks. Tomasz Kuliński; biskupem łucko-żytomirskim ks. Szymon-Marcin Kozłowski († 1899) rektor Akademii rzymsko-katolickiej w Petersburgu, prałat katedry wileńskiej; biskupem sandomierskim dotychczasowy administrator archidiecezji warszawskiej ks. kanonik Antoni Franciszek Kwawery Sotkiewicz († 1901); biskupem żmujdzkim ks. Mieczysław Pallulon, kanonik kapituły żmujdzkiej i profesor seminarjum kowieńskiego; biskupem lubelskim ks. Kazimierz Wnorowski († 1885), prałat kapituły kieleckiej.

Prócz tych biskupów diecezjalnych prekonizowani zostali dwaj sufragani: ks. Józef Holak († 1890), proboszcz parafii Wszystkich Świętych w Warszawie na katedrę tytularną Arat i sufraganję Augustowską i ks. Antoni Zerr, kanonik w Saratowie, profesor filozofji i teologii dogm.

TERAZ I ZAWSZE

powieść z włoskiego.

10

(Ciąg dalszy).

Na skrzydłach wyobraźni dosięgła już dnia, w którym Robert stanie się ważną figurą a ona jedną z najgłośniejszych dam w najwyższych towarzystwach Rzymu i na dworze...

Jakto jednak źle nie mieć nigdy ochoty do nauki!

Cóż właściwie umiała?... poszukiwała książki. Z wielką cierpliwością czytała słowo za słowem, ale nie zwracała uwagi na myśl i nie rozumiała.

Stokroć od książek przyjemniejsze dzieci Filomeny! Poszła wyszukać je do ciecyn. Przed domem siedziała Filomena i szyła. W całej postaci widać było znużenie.

— Liza! Rozetta!

Wybiegły, w zakurzonych sukienkach z brudnymi buziami; podczas gdy matka, babka na gwałt je do porządku przyprowadzały, pokazywała im ukradkiem torebkę z cukierkami i śmiała się; radośny szczebiot tak ją ucieszył, że sama bawiła się jak dziecko. Kazała kupić dwie lalki, których wyekwipowanie bardzo ją zajęło. Lalki były tylko w koszulkach, więc szyła im suknie, fartuszki i czepekzki...

...W nocy Fulwia i Robert usłyszeli nagle jęk przeciągły i słaby, który zdawał się gdzieś zdaleka pochodzić.

— Filomena! — zawołała Fulwia siadając na łóżku. Mąż chwycił ją za ramię.

— Oszalałaś?

— Pozwól mi, pójdę...

— Nie: nie chcę:

— Może im tam czego potrzeba...

— Ciekawym co ty im pomożesz? Nie chcę! Znow jęk; potem już krzyk rozzwierający. Naprawdę Fulwia prosiła się.

— Cóż ci też wpadło do głowy, aby konie-

cznie patrzeć się na cierpienia? Gdyby się to na co przydało! Bądź cierpliwa!

— Nie mógł jej pojąć.

Ona zaś chciała przypatrzeć się cierpieniom, które i ją kiedyś spotkać mogą.

— Chłopak będzie czy dziewczyna? — rzekł Robert.

— Cicho!

Jęki ustały.

— Ja — mówiła Fulwia szeptem, nadsłuchując — chciałabym dziewczynkę.

— O nigdy! tylko chłopca!

— ...Taka śliczna dziecina o złotych lokach jak Liza...

— Cicho, cicho!

Wyskoczyła z łóżka ubierając się spiesznie. Niechodź Fulwio! Proszę cię; teraz już zbyt późno.

Nie słyszała nawet: chwyciła świecę i wyszła. Pod drzwiami zatrzymała się. Co to kwilenie?

...W tej chwili wyszedł stróż z fajką w ustach; a zobaczywszy panią wykrzyknął z zdziwienia.

— O! wielmożna pani!

— Chłopiec czy dziewczynka!

— Chłopiec dzięki Bogu!

W pokoju Petroniusz pokazał dziewczynki, które słysząc krzyki matki uderzyły w płacz.

— Jest już troje wielmożna pani! Opatrzność wie co robi!

— Fulwia nic nie mówiła, więc zwrócił się do Rozety, której tłumaczył:

— Bocian przyniósł braciśzka i mama się go okropnie przestraszyła... Tak, tak, śliczny braciśzek! A ile jutro będzie cukierków! Tylko teraz cicho! spać!

— I wyszedł.

Urszula tymczasem, spowłó malca ruszając go i obracając jak lalkę.

— ...Patrzcie, patrzcie co za stworzenie! — Mógłby być ładniejszy.

Oczka miał przymknięte, buzię skrzywioną i otwartą tak jakby mu brakło oddechu; nosek i

uszka mikroskopijne, na głowie zaledwie ślad włosów...

Fulwia musiała udawać podziw dla tego małego ciała:

— Podobny do ojca — osądziła Urszula.

Właśnie nadchodził, więc Fulwia zapytała go: — Jakżeż wam się wasz syn podoba?

Uśmiechnął się spokojnie.

— Wygląda jak szczer! — nie odebrał go jednak z rąk Fulwji.

Spojrzała na Filomenę: blada, nieruchoma, wyglądała jak martwa.

Zbliżyła się do niej z dzieckiem. Natychmiast twarz jej zajaśniała! Matka odzyskiwała siłę na ten widok; pełnym blasku spojrzeniem chciała wlać życie w tę małą, niekształtną istotkę. Jakież blask nadziejski!

Nie ma męczeństwa, w którymby takie spojrzenie nie przyniosło pociechy.

Gdy powróciła do domu, Robert spał. Uniosła światło i patrzyła na niego:

— Byłoby mi nieprzyjemnie, gdyby zbrzydła i dla tego tylko nie chce, aby matką została!

Kładąc się cichutko, aby go nie zbudzić, Fulwia myślała z rozpaczą pewna, że się nie myli: „Brak dzieci popsuje mnie, stanę się złą a on mnie kochać przestanie!“

Nie mogła usnąć. Wciąż wracała myśl: „Jak on mnie kocha? jak kocha?“

Przejęta strachem objęła męża za szyję szepcząc niesmiało, słodko:

— Robercie...

VII.

Przejęcia i podejrzenia ubiegłej nocy zdawały się Fulwji jakimś strasznym snem. Chciała odpędzić od siebie to przykre wspomnienie, zarzucała sobie, że jest kapryśnym dzieckiem, zawsze niezadowolonym, że jest nerwową, zmienną, niesprawiedliwą względem tego, który ją kocha i pragnie jej szczęścia.

— Spiesz się Fulwjo! — powtarzał Robert pod oknem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

w seminarjum djecezjalnem tamże, na katedrę tytularną w Diodetianopolis i sufraganię w Tyraspoln („Przegląd Katolicki“ 1883, nr. 19, str. 297.). W r. 1884 na konsystorzu papieskim dnia 24 marca prekonizowani zostali następujący biskupi sufragani: JEks. ks. Kazimierz Ruszkiewicz, dotychczasowy regens seminarjum warszawskiego, proboszcz parafii św. Krzyża, kanonik kapituły warszawskiej i oficjał jeneralny, mianowany biskupem borysseńskim i sufraganiem warszawskim, JEks. ks. Cyryl Lubowidzki († 1899) były administrator djecezji łucko-żytomierskiej i dołączonej djecezji kamienieckiej, prałat archidjako, biskupem tytularnym dolmeńskim i sufraganiem żytomierskim; JEks. ks. Antoni Baranowski, prałat scholastyk kapituły żmudzkiej, biskupem tytularnym tespeńskim i sufraganiem żmudzkiem; JEks. ks. Henryk Piotr Dołęga-Kosowski, b. rektor b. Akademii duchownej warszawskiej, proboszcz parafii Narodzenia Najśw. Panny na Lesznie w Warszawie, biskupem sersieńskim i sufraganiem płockim; JEks. ks. Karol Polner († 1887) prałat archidjako kapituły włocławskiej i prepozyt kościoła parafialnego św. Mikołaja w Kaliszu, biskupem tytularnym trojańskim i sufraganiem kujawsko-kaliskim.

W sześć lat potem (prekonizacja nastąpiła 30 grudnia 1889 r. konsekracja następnego roku w maju) Leon XIII mianował następujących czterech biskupów: ks. Michała Nowodworskiego († 1896) doktora św. teologii wszechnicy Jagiellońskiej i akademii duchownej w Petersburgu, kanonika metropolitalnego warszawskiego i redaktora „Przeglądu Katolickiego“, na stolicę biskupią Płocką, osieroconą po śmierci J. Eksc. Kaspra Borowskiego († 1885): J. Eksc. ks. Franciszka Jaczewskiego, administratora djecezji Lubelskiej i kanonika katedry, naznaczył Papież na biskupa lubelskiego po śmierci J. Eksc. Kazimierza Wnorowskiego; J. Eksc. ks. Antoniego Awdziewicza († 1895), b. inspektora akademii duchownej w Petersburgu, prałata scholastyka kapituły metropolitalnej mohylowskiej, biskupem djecezji Wileńskiej, po ustąpieniu J. Eksc. ks. Karola Hryniewieckiego, wikariusza apostolskiego djecezji wileńskiej, tytularnym biskupem dyonizejskim.

Przeniesieni zostali J. Eksc. ks. Henryk Kosowski, sufragani i administrator djecezji Płockiej, na sufraganię djecezji Kujawsko-Kaliskiej, a J. Eksc. ks. Antoni Zerr, sufragani djecezji Saratowskiej, na godność pasterza tejże djecezji.

W 1891 roku 14-go grudnia prekonizowany został J. Ekscelencja Szymon Marcin Kozłowski († 1900), dotychczasowy biskup djecezji Łucko-Żytomierskiej, na arcybiskupa metropolitę Mohylowskiego; J. Eksc. ks. Cyryl Lubowidzki, dotychczasowy biskup dumieński „in partibus“, sufragani Łucko-Żytomierski, administratorem djecezji Łucko-Żytomierskiej i J. Eksc. ks. Franciszek Albin Szymon, rektor akademii duchownej w Petersburgu, prałat kapituły Łucko-Żytomierskiej, kreowany biskupem tytularnym Zenopolitańskim i sufraganiem Mohylowskim. W r. 1897 J. Eksc. ks. Antoni Baranowski, dotychczasowy sufragani djecezji Żmudzkiej, mianowany został pasterzem djecezji Sejneńskiej; J. Eksc. ks. Stefan Zwierowicz, dotychczasowy administrator djecezji Wileńskiej, po śmierci J. Eksc. ks. Antoniego Awdziewicza, biskupem tejże djecezji; J. Eksc. Karol Niedziałkowski, prałat kapituły Żytomierskiej i regens seminarjum żytomierskiego, biskupem tytularnym Samoskim i rektorem Akademii duchownej w Petersburgu; J. Eksc. ks. Cyryl Lubowidzki, dotychczasowy biskup dumieński i administrator djecezji Łucko-Żytomierskiej, biskupem tejże djecezji; J. Eksc. ks. Bolesław Kłopotowski, dotychczasowy inspektor Akademii duchownej w Petersburgu, biskupem tytularnym Tleneeropolitańskim i sufraganiem Łucko-Żytomierskim, a po śmierci J. Eksc. ks. biskupa Cyryla Lubowidzkiego († 1898) administratorem tejże djecezji, w roku następnym biskupem Łucko-Żytomierskim; J. Eksc. ks. Kasper Cyrtoń, prałat i rektor seminarjum djecezjalnego w Kownie, biskupem tytularnym kastoryjskim i sufraganiem djecezji Telszewskiej, czyli Żmudzkiej.

W 1901 roku nastąpiły następujące prekonizacje: J. Esc. biskupa Kłopotowskiego, pasterza djecezji Łuckiej i Żytomierskiej, na arcybiskupa Mohylowskiego; J. Eksc. biskupa Karola Niedziałkowskiego, administratora archidjecezji Mohylowskiej, na biskupa djecezji Łuckiej i Żytomierskiej; J. Eksc. biskupa Symona na arcybiskupa tytularnego attalijskiego; J. Eksc. ks. Jerzego hr. Szembeka, kanonika i proboszcza saratowskiego, na biskupa djecezji Płockiej. (Na tym samym konsystorzu J. Eksc. ks. Puzyra książę biskup krakowski, ogłoszony kardynałem św. Kościoła Rzymskiego).

Wspominamy tu inne jeszcze zmiany za rządów Leona XIII, zaszele w djecezjach podległych berli Państwa Rosyjskiego; kanoniczne przeniesienie katedry i stolicy djecezji żmudzkiej z Mie-

dników, Wornami dziś zwanych, do Kołna. Działający Pasterz żmudzkiej djecezji J. Eksc. ks. Pallulon w roku 1883 otrzymał na to decyzję z Rzymu.

Akta dopełniono dopiero w r. 1896; J. Eksc. ks. Franciszek Albin Szymon, jako rektor Akademii duchownej w Petersburgu uzyskał u Stolicy Apostolskiej dekret kanonicznego przeniesienia Akademii z Wilna do Petersburga. Wreszcie utworzono za rządów Leona XIII, dwa seminarja djecezjalne w cesarstwie rosyjskiem: jedno w Petersburgu dla djecezji Mohylowskiej, drugie w Żytomierzu dla Łucko-Żytomierskiej.

Pokojowa polityka Stolicy Apostolskiej, rozpoczęta przez Leona XIII, wydała obfite owoce, stosunki z rządem rosyjskim weszły na dobrą drogę i ustaliły się zupełnie. Przy Watykanie osiadł rosyjski minister pełnomocnik p. Izwolskij, od r. 1887 p. Carykow, a od r. 1901 p. Gnbatow. Papież dwukrotnie słał poselstwa do Moskwy: po raz pierwszy na koronację Aleksandra III (1883) przybył nuncjusz Apostolski, J. Eksc. arcybiskup Sardeski, Wincenty Vanutelli. Na koronację dziś panującego Mikołaja II przyjechał w r. 1896 nuncjusz Apostolski z Wiednia i delegat Ojca świętego, J. Eksc. Antoni Agliardi, arcybiskup tytularny Cezarei, któremu w czasie sprawowania poselstwa Papież udzielił purpury kardynalskiej.

Swej ojcowskiej pieczołowitości i miłowania dla naszego społeczeństwa dał wyraz Leon XIII w znakomitej encyklice „do biskupów polskich“ (r. 1894, „Caritatis providentiaeque“), która w swoim czasie wyszła osobno w tłumaczeniu polskiem.

W niej Papież świetnie składa świadectwo narodowi naszemu: żeśmy w chwilach najazdów na strwożoną Europę ze strony potężnych nieprzyjaciół chrześcijaństwa, murem własnych pierśi najście wrogów w świetnych bitwach przed innymi powstrzymywali, stając się najdzielniejszą tarczą i najpewniejszą strażą zarówno religji, jak cywilizacji.

Z uznaniem dalej podnosi, że „klejnot religji praocjów, po przez różne i ciężkie koleje rzeczy zachowaliśmy nietknięty i jaśniejący, żeśmy trzymali się z niewzruszoną wiernością Matki Kościoła, nie mniej będąc stałymi w uległości papieżom, jak i w posłuszeństwie biskupom“.

W przedmowie seminarjów Papież taką chlubną daje pochwałę biskupom naszym: „nie jesteście winni zaniedbania tak, iż przystoi wynurzyć wam pochwałę, zarówno jak i tym wszystkim, którzy w nich z taką pilnością i pożytkiem pracują i nauczają“.

Zwraca się w końcu do biskupów z podziorem rosyjskiego zachęcając, aby utrwalili wśród kleru i ogółu poszanowanie karności publicznej. Podległym zaś domowi Habsburgów przypomina gorliwość w wykonaniu wszystkiego, co dla pomyślności i uświetnienia religji za potrzebne będą uważali. Zamieszczającym wreszcie prowincję poznańską i gnieźnieńską życzy, żeby sprawy katolickiej był u nich coraz pomyślniejszy. Wreszcie kończy swą podniosłą mowę temi słowy.

„A jeśli te przepisy i przestrogi, jakieśmy tego pewni, pilnie i statecznie zechcą zachowywać, przechowają wiekopomne zaszczytne przykłady przodków, tndzież wskrzeszą w sobie pamięć ich ducha i pięknych przykładów, zaczną pójść nieobliczone korzyści ku ostatecznemu nawet doczesnego żywota“.

Zwołanie sejmu.

Zapowiedziane obrady sejmu śląskiego. — Powódz na Śląsku. — Czy w Galicji nie było powodzi? — Podwójna miara. — Złe rady. — Zmarnowana sposobność.

Nasz korespondent wiedeński (Mm.) pisze:

Tutejsze dzienniki donoszą, że niebawem zbierze się na narady sejm śląski. Rząd z uwagi na szkody, które w owym kraju zrzuciła powódz, uznał, że zwołanie sejmu śląskiego jest potrzebnem.

Równocześnie pojawiły się w prasie informacje, że marszałek krajowy galicyjski Stanisław hr. Badieni opuścił Wiedeń, nie uzyskawszy od dra Koerbera przyrzeczenia, że sejm galicyjski będzie wkrótce zwołany, by urządzić, w jaki sposób zorganizować pomoc dla ludności, zrujnowanej powodzią. Mimo, że dr Koerber jako prezes ministrów zachowywał się i zachowuje w gruncie rzeczy niezyczliwie wobec ludności polskiej, trudno mi przecież uwierzyć, żeby istotnie działający gabinet centralistyczny w jednej i tej samej sprawie posługiwał się dwójką miarą. Jeżeli zwołanie sejmu z racji katastrofy powodzi jest pożytecznem i potrzebnem na Śląsku, to również pożytecznem i potrzebnem byłoby o-

brady sejmowe w Galicji, gdzie szkoda większa, ponieważ i rozmiary klęski były większe. Trudno mi uwierzyć, że w Opawie sejm będzie miał prawo zabrania głosu w sprawie klęski żywiołowej, podczas gdy we Lwowie sala sejmowa pozostanie zamkniętą na cztery spusty.

Jeżeli przecież stałoby się tak istotnie, to wówczas każdy musiałby przyznać, że rzekomo bezstronny gabinet znowu okazuje się wysoce stronnym. Sejmowi śląskiemu pozwala radzić, gdyż ów sejm — dzięki wysoce niesprawiedliwej ordynacji wyborczej — posiada większość niemiecką, centralistycznie nastrojoną i popierającą obecny gabinet głównie za sprawą wiceprezesa Izby, Augusta Kaisera, przyjaciela i kolegi szkolnego dr Koerbera. Sejm galicyjski natomiast jako przeważnie polski, jako autonomiczny, jako niechętny biurokracji centralistycznej, nie zjedzie się do Lwowa. Mniejsza o to, że mógłby przynieść pomoc racjonalną ofiarom katastrofy.

Dr Koerber boi się, by nie skrytykowano przy tej sposobności systemu gabinetów urzędniczych, by nie podkreślono jego niepowodzeń parlamentarnych i politycznych, by nie uchwalono rezolucji w myśl tej, jaka zapadła na sejmiku relacyjnym tarnopolskim.

Takie wnioski musiałaby wyprowadzić opinja publiczna polska na widok obrad sejmowych śląskich i pustej sali sejmowej we Lwowie.

Wprawdzie dr Koerber może się zastanawiać argumentem, iż pewna grupa polityków polskich nie życzy sobie sejmu w sierpniu. Ów argument dostał się też na szpalty dziennika polskiego, będącego organem owej grupy. Żywa — brzmi ów argument — nie pozwalają postom-obywatełom ziemskim zjechać na sejm w lecie. Bardzo przepraszam! Ale potrzeba narad, jak zapobiedz następstwu katastrofy żywiołowej; ale zasada, że sejm należy zwoływać na dłuższą sesję; — ale konieczność ratowania najważniejszej instytucji autonomicznej od uschnięcia, — wszystko to jest ważniejszym niż interes materialny kilkudziesięciu ludzi. Kto zresztą nie może sprawować mandatu zawsze, ile razy wymaga dobro publiczne, ten powinien mandat złożyć i ustąpić miejsca innym. Sejm nie jest resursą wielkich właścicieli ziemskich, lecz instytucją publiczną...

Dr Koerber wie o tem. Jeżeli mu więc nawet i podsunięto ów argument egoistyczno-agronomiczny raczej, niż polityczny, to powinien był go pominąć jako parafiański i zaściankowy.

Nasuwała mu się bowiem wyborna sposobność nawiązania lepszych stosunków z społeczeństwem polskiem. Ten i ów jęomość, który spędza lato niby to na pracy rolnej, może i krzywiłby się z racji przerwania siesty. Opinia publiczna polska przecież widziałaby w zwołaniu Sejmu dowód, iż dr Koerber szanuje autonomję, choćby tylko w zakresie, naznaczonym jej przez patent lutowy z 1861 roku, i zapisałby ów postępek na korzyść jego działalności.

Jeszcze nie jest zapóźno! Dr Koerber ma jeszcze czas i sposobność naprawienia ciężkiego błędu, ku któremu pchają go własne jego przesady centralistyczne, obawa przed krytyką publiczną i źli doradcy.

Echa powodzi.

Podziękowanie. Wylew Wisły w r. b., jakiego nasi ojcowie nie pamiętają, zniszczył nas doszczętnie, rzec można do żebraczego kija doprowadził. Całoroczną krwawą naszą pracę zalała woda tak, że jeden gospodarz nie wyjedzie w pole, by co zebrać. W tem nieszczęściu znaleźliśmy serca, które odczuły naszą nędzę i z dozą pomocą przybyły. WPaństwo St. Laryszowie Niedzielscy przez cały tydzień żywili przeszło 100 sztuk bydła i koni, jakoteż 60 ludzi w swym dworze, nie zapominając i o tych, którzy przed wylewem ująć nie zdołali. Z chlubą poszczycić się możemy takimi ludźmi, jak WPaństwo: Larysz Niedzielski, p. starosta Szczerbiński i dr Drużbacki, jakoteż i Koło akademickie krakowskie i komendant żandarmerji z Wieliczki, którzy codziennie od świtu do zmroku nie schodzili z łodzi zachęcając do ratunku, z narażeniem życia dowozili żywności, nie zapominali o najdalszym zakątku wsi, wzbudzając wdzięczność w naszych sercach, dali innym przykład godny naśladowania.

Szczególne uznanie należy się p. Kowalowi komendantowi posterunku; gdyby nie jego przytomność umysłu i odwaga, nasze wały za pierwszym atakiem wody byłyby rozerwane. On to tonąc kilkakrotnie wyratował najbardziej zagrożone rodziny, które w szale panicznym wyrwały łódź jego, on kierował obroną całą w najkrytyczniejszej chwili, kiedy o groźnym nam niebezpieczeństwie nikt jeszcze nie wiedział.

Do głębi serca wzruszeni, składamy im ser-

deczne „Bóg zapłać”. Oby Bóg litościwy stokrotnie im to wynagrodził.

Powodzenie z Brzegów.

KRONIKA.

Kalendarzyk kościelny. Dziś czwartek Apolinarego biskupa męczennika i Liborego biskupa wyznawcy; w piątek Krystyny panny męczenniczki i Franciszka Solanśkiego.

Kalendarzyk astronomiczny. Wschód słońca rozpoczyna się dziś o godz. 8 minut 59, zachód przypada o godz. 7 minut 34, długość dnia godzin 15 minut 35.

Kupujecie tylko u Chrześcijań!

Z KRAJU.

Tarnów 21 lipca. (Nasi Polacy mojąszowego wyznania. — Dziwołag wyborczy. — Rozszerzenie budynku szkoły ogrodniczej. — Nowe skrzynki na listy. — Tow. łowieckie.) Część żydów tarnowskich zrzuciła maskę, w którą my, Polacy, lubimy ich gwałtem ubierać. „Polak mojąszowego wyznania” nie jest niczem więcej jak fantazyjną kombinacją.. wyrazów, ukutą przez dobroduszyńskich zwolenników asymilacji. W gruncie rzeczy polskość naszych żydów jest nader powierzchowna; sami oni chętniej uważają się za Niemców, a jeśli nie odrzucają od siebie nadawanej im nazwy Polaków, to z pewnością nie z pobudek narodowych.

W Tarnowie złączyli się żydzi w Towarzystwo pod nazwą „Hathija” (zmarłychwstanie). Prezesem Hathiji jest dr Birnbaum, a na członków przyjmuje się tylko żydów. Na podstawach wybitnie socjalistycznych oparte, ma nowe Towarzystwo za cel: „przeszkadzać jakiegokolwiek łączności i wspólnej pracy z Polakami!” Odstąpili więc żydzi swoje karty.

Zycząc „Hathiji” jak największego rozwoju i spełnienia w całości zadania, jakie sobie za cel wzięła, jedno jedyne mamy życzenie, „aby żydzi zerwali z nami wszelką łączność” w całym znaczeniu wyrazu.

* Ciekawego dziwołaga oglądać można w Tarnowie. W roku 1900 dokonano tu wyboru Rady miejskiej i przeciw wyborowi wniesiono protest. Długo, bo dwa i pół roku czekano na wynik protestu, a tymczasem wybrana Rada urzędowała. Wreszcie namiestnictwo wybory z roku 1900 unieważniło z powodu rzekomo zawczesnego rozpisania wyborów. — Równocześnie z tem unieważnieniem poleciło namiestnictwo rozpisane nowe wybory, które też zostały w lutym br. przeprowadzone.

Poprzednio jednak wnioskował jeden z radnych zażalenie do Trybunału administracyjnego przeciwko unieważnieniu wyborów z roku 1900.

W ubiegłym tygodniu odbyła się przed Trybunałem administracyjnym rozprawa, na której Trybunał zniósł orzeczenie namiestnictwa, przychylając się do motywów zażalenia!

Wobec tego wybory, dokonane w lutym br. tracą znaczenie, a właściwie muszą być uznane za niebyłe, a krzesła radzieckie zajmą znowu radni, wybrani w roku 1900, mimo, iż wybory w lutym br. były przeprowadzone zupełnie prawidłowo.

Ciekawi jesteśmy jak namiestnictwo przeprowadzi złożenie z urzędu obecnie należących do Rady członków (prawnie wybranych!) i kiedy rozpoczną znowu urzędowanie radni, których już od pół roku przestano za radnych uważać?

Fakt wyżej przytoczony jest najwymowniejszym świadectwem, iż dotycząca ordynacja wyborcza wymaga gruntownej zmiany.

* Krajowa szkoła ogrodnicza w Tarnowie zostanie rychno rozszerzona przez dobudowanie piętra na frontowym budynku tej szkoły. Przeprowadzenie tej zmiany wzięli do spółki dwaj przedsiębiorcy tutejsi: Hackbeil i Mikoś.

* Otrzymałszy wreszcie nowe skrzynki pocztowe na listy, takie same, jakie ma Kraków. Dotychczasowe skrzynki nie odznaczały się ani dogodnością, ani zewnętrznym wyglądem.

* Po wzajemnym porozumieniu się myśliwych z Tarnowa i okolicy, zawieszono w Tarnowie Towarzystwo łowieckie.

Z Nowego Targu piszą nam: W niedzielę dnia 19 lipca b. r. odbyło się w Zakopanem posiedzenie delegatów „Sokoła” nowotarskiego i zakopiańskiego, na którym postanowiono za porozumieniem się z okręgiem krakowskim urządzić w dniu 15 sierpnia b. r. w Zakopanem z okazji uroczystego otwarcia boiska sokolego, darowanego tamtejszemu „Sokołowi” przez hr. Zamoyńskiego — ćwiczenia wykonane na tegorocznym zlocie we Lwowie i to przy współudziale wszystkich gniazd okręgu krakowskiego.

Zwolennikom sokolstwa, którzy nie mogli wziąć udziału w Zlocie lwowskim, nadarza się dobra sposobność zobaczenia dzielnych naszych druhów w Zakopanem.

Wieczorem odbędzie się wieczornica w jednej z sal tamtejszych, a drugiego dnia, t. j. w niedzielę 16 sierpnia odbędą się w mniejszych i większych grupach wycieczki do ważniejszych miejsc w Tatrach.

Wskazane by było, aby rodziny lub towarzystwa, wreszcie pojedyncze osoby, które w tych dniach mia-

łyby zwiedzić Zakopane, zwróciły się w najbliższym czasie ze stanowczym oświadczeniem do „Sokoła” nowotarskiego, ażeby po obliczeniu w przybliżeniu ilości uczestników można się wystarać o dogodniejszą połączenie kolejowe i ewentualnie ulgi.

Z Osleka ad Oświęcim piszą nam: Dnia 20 b. m. wieczorem o godz. 9, przeciągnięta tutaj od Prus w kierunku Zatora straszna burza z gradem wielkości orzechów włoskich, który zniszczył prawie zupełnie plony tegoroczne, ocalałe od powodzi i długotrwałych deszczów. Grad był tak silny, że padały pod jego ciosem nietylko kłosa zboża i psiatko, ale pękły na dachach dachówki gliniane. Gradobicie dotknęło gminy: Nową Wieś, Malec, Osiek w powiecie bialskim, i gminy: Głabawice i Piotrowice w powiecie wadowickim.

Dworzec tatrzański. W sobotę dnia 25 lipca o godz. 10 rano, odbędzie się w sali Tow. T. zgromadzenie członków sekcji turystycznej Towarzystwa, na które zarząd zaprasza wszystkich turystów chcących przystąpić do sekcji.

Nowy Sącz 21 lipca. (Ofiara kąpieli). W niedzielę 19 b. m. wieczorem uczeń VII klasy gimnazjalnej Konrad Nahrang, syn maszynisty, kąpał się w Dunajcu pod żelaznym mostem kolejowym, a pływając ugrzązł w mule i utonął.

Poczyniono wszelkie starania w celu odnalezienia topielca, ale bez skutku.

Straszne morderstwo Piszą nam z Zakopanego: Dnia 15 b. m. po południu około godziny 6 zawiadomił policję właściciel bazaru zakopiańskiego p. Kamil Baum, że idąc w towarzystwie swej żony, napotkał w lesie niedaleko Bystrego obok cegielni pana Bogdańskiego, zabitego górala. W tej chwili udał się na miejsce p. Karcz, agent policji krakowskiej w towarzystwie tut. inspektora policji Jana Sokalskiego i policjanta gminnego Karola „Józagi”, wraz z p. Baumem, który wskazał zwłoki; odrazu poznało Wojciecha Czarniaka. Trup leżał twarzą ku ziemi i na razie można było tylko zauważyć zgruchotaną czaszkę, oraz skroń siekierą przeciętą, jak również pulsa na obu rękach aż do kości przecięte. Podejrzanie padło odrazu na Gąsienicę Sobczaka, oraz jego kochankę Wikty Czarniak z domu Gronikowską „Pytkość” i w tym kierunku rozpoczęto śledztwo, a po skonstatowaniu, że Czarniak od rana nie był w domu, oraz, że rano o godzinie 5 wyszedł z domu kosić swą łąkę w Bystrem, właśnie w pobliżu miejsca spełnionego morderstwa, udało się policji dziwnym zbiegiem okoliczności dowiedzieć się od Jakóba Palidra, tutejszego gazdy, który w pobliżu kosił swoją łąkę, że widział jakiegoś górala podobnego do Sobczaka Gąsienicy, rozmawiającego ze ś. p. Czarniakiem, poczem obaj udali się do wspomnianego lasu. Równocześnie dowiedziano się od zastępcy wójta p. Gąsienicy, że rano dnia 15 o godzinie może wpół do 9 widział Sobczaka, jadącego furką w kierunku Poronina i dodał, iż pewna kobieta mówiła mu, że Sobczak niedaleko lasu, gdzie popełnił morderstwo, mył się w potoku — a zaś służąca byłego wójta p. Sieczki, która w pobliżu, może o 50 kroków pała bydło, opowiadała, że około godziny 8 rano słyszała w lesie dwa strzały i straszne jęczenie i wołanie: ol Jezus Marja!

Policja udała się do Wikty, która zapytana o kochankę (Sobczaka G.) podała, że od dnia 14 b. m. nie widziała go, ponieważ poszedł do doktora i że na podróż dała mu 6 koron. Ponieważ atoli zeznanie to okazało się fałszywe, przyaresztowano ją.

P. Karcz wraz z Sokalskim udali się do Krakowa w pościgu za Sobczakiem, ponieważ tam ślady prowadziły i rzeczywiście Sobczak dnia 15 lipca o godz. 11 w nocy przybył do Krakowa i przenocewał w domu noclegowym na Kazimierzu u Kellera, zaś następnego dnia t. j. 16 b. m. był w szpitalu św. Łazarza i tam przez dra Michaika został badany, który skonstatował u Sobczaka „tuberkuly”, poczem w nocy o godz. 12 powrócił pociągiem do Chabówki. (Konduktorem kolejowym, który znał go dokładnie, bo nawet z nim, gdy jechał w kierunku do Krakowa, pił w Chabówce piwo, nie zarządził jego przyaresztowania.) Z Chabówki udał się furką do Nowego Targu, a stamtąd furką do Białego Dunajca, gdzie wstąpił do karczmy i chciał przenocewać, atoli karczmarz wiedząc, że jest mordercą, odmówił mu noclegu, poczem Sobczak poszedł górami do Wielkiego Cichego (za Hubatówkę) i tam na noclegu w karczmie został przez żandarma Skorobalego wytrzymaany i do Zakopanego przyeskortowany. Gdy publiczność dowiedziała się o tem, zbiegła się tłumnie przed posterunek żandarmerji.

Sobczak przyznał się odrazu do czynu dodając, że popełnił morderstwo w towarzystwie Brzegi, a mianowicie zeznał, że zwałił Czarniaka do lasu pod pretekstem, iż w jego lesie ktoś robi mu szkodę, a gdy weszli już do lasu, Sobczak dał do Czarniaka dwa strzały, jeden chybił, zaś Brzego począł go rąbać ostrą ciupagą; następnie Sobczak odebrał od Brzegi ciupagę i „obuchem” dobił ś. p. Czarniaka. Poczem ukryli rewolwer i ciupagę i rozbiegli się. Sobczak poszedł do Wikty i zawiadomił ją, że Czarniak już nie żyje, przebrał się szybko, zaś spodnie, które były pokrwawione, związał do chustki Wikty i rzucił do potoku, odjechał furką do Poronina, a stamtąd poszedł pieszo do Szaflar i w nocy o godz. 11 przybył do Krakowa.

Z Wikty umówił się, by do niego pisała listy poste restante „jest to” Kraków, ale że na drogę do-

stał tylko 20 koron, a przed popełnieniem morderstwa obaj z Brzegą na „kuraś” pili w szynku M. Żwarciańskiego, zatem nie mając pieniędzy musiał prędko wracać.

Sobczak wskazał sędziemu śledczemu miejsce, w którym ukrył ciupagę i rewolwer. Ciupaga jest całkiem brwią zbroczona, a znać na jej ostrzu, że jest świeżo jak brzytwa wyostrzona; rewolwer ma jeszcze dwa naboje. Morderstwo było widocznie przygotowane, a nawet bardzo dobrze obmyślane.

Sobczak przesłuchany przez pana Karcz zeznaje bardzo rozważnie z namysłem i pewną rezerwą, a w końcu odezwał się, że wie, iż Zakopanego więcej już nie zobaczy.

Ś. p. Czarniak, był gazdą bardzo zamożnym i moralnym, oraz powszechnie lubianym, natomiast Gronikowska „Pytkość” również zamożną, lecz zienawidzoną; prowadziła od szeregu lat życie niemoralne i już wielu miała kochanków.

Czarniak pozostawił 5-ro drobnych dzieci nieślubnych, lecz adoptowanych na jego nazwisko, dzieci starannie i moralnie wychowywał.

Zasługa wykrycia mordercy przypada głównie pp. Karczowi i Sokalskiemu.

Bursa dla dzieci urzędników prywatnych we Lwowie ogłasza niniejszem na rok szkolny 1903/4 konkurs na pięć miejsc bezpłatnych dla sierót po urzędnikach prywatnych, uczniów szkół średnich, oraz 50 miejsc płatnych po 30 k. miesięcznie.

Podania o przyjęcie, opatrzone metryką chrztu i świadectwem z ostatniego półroczia (dla bezpłatnych należyce udowodnionem potwierdzeniem ubóstwa) należy wnieść do redakcji „Urzędniaka prywatnego” we Lwowie najdalej do dnia 3 lipca b. r.

Osobiste zgłoszenia w bursie przy ul. Kopernika l. 17.

Jakóblany na Węgrzech 21 lipca. (Morderstwo). W Jakóbianach na Węgrzech pełniła służbę listonosza 17 letnia panna Pachutkówna, córka gospodarza grunтового Jana Pachutka, która odnosiła listy, pieniądze i t. d. także do sąsiedniej miejscowości Nowej Lubowni, oddalonej o pół mili od Jakóbian. Do Nowej Lubowni jeździł także bardzo często z mięsem żydowski rzeźnik Izaak Neujus z Jakóbian, z którym czasem jechała razem na wozie panna Pachutek do Nowej Lubowni. We środę 15 b. m. miała Pachutkówna udać się do Nowej Lubowni z listem i pieniędzmi 10 000 kor. i innymi listami, pojechała zatem razem z rzeźnikiem Izaakiem Neujusem do Nowej Lubowni.

Nazajutrz t. j. we czwartek 16 b. m. znaleziono w lesie w Nowej Lubowni Pachutkównę nieżywą z poderżniętym gardłem, a przy niej tekę listonosza, w której znajdowało się 6 halerzy.

Ponieważ Pachutkówna jechała do Nowej Lubowni razem z Neujusem, padło więc podejrzenie na niego. Aresztowano go też i odstawiono do Kesmarku.

Z dnia na dzień.

Niebywały pośpiech.

Papież umarł w poniedziałek o godzinie 4 po południu. Jedno z pism krakowskich w numerze wtorkowym, który wychodzi na miasto o godzinie 12-tej, o więc pod prasą musi być oddane najpóźniej o 10 tej rano, zamieściło rycinę, przedstawiającą kardynałów w chwili, gdy ich kamerling Oreglia zawiadamia o zgonie Ojca św.

Pośpiech niebywały. Przypuściwszy nawet, że rzymski korespondent tego pisma piastuje wysoki urząd w Watykanie, boć inaczej nie mógłby tej scenie asystować, pozostaje jeszcze do rozwiązania niezmiernie ciekawa zagadka, w jaki sposób zdołał on rysunek czy też zdjęcie fotograficzne przesłać z Krakowa do Rzymu w ciągu 18 godzin, skoro najszybszymi jadąc pociągami, potrzeba na przebycie tej przestrzeni co najmniej 48 godzin?

KRAKÓW 23 lipca.

Sprawy miejskie. Sekcja III Rady miejskiej — na wczorajszym posiedzeniu pod przewodnictwem r. m. dra Paskowskiego uchwała: przedstawić Radzie miejskiej wniosek drogocennika miejskiego p. Eustachego, aby na jego własne żądanie przeniesió go w stały stan spoczynku — z emeryturą 2496 koron rocznie; pomocnikowi straży pożarnej miejskiej Michałowi Kumali przyznać w drodze łaski emeryturę 464 koron rocznie; przyznać dodatek osobisty dr. Rudolfovi Sikorskiemu, kierownikowi miejskiego biura statystycznego. Wreszcie załatwiono kilka spraw drobniejszego znaczenia.

W sobotę popołudniu odbędzie się posiedzenie komisji dla Sukinnic i komisji dla kanałów wodnych.

Miejska fabryka płyt betonowych przy ul. Zwierzynieckiej poczęła pracę w pełnym toku pod dozorem radcy miejskiego p. inżyniera E. Uderkiego i inżyniera adjunkta p. Teodora Riedla.

Przy fabrykacji zajętych jest obecnie 14 tu ludzi, nabierających coraz więcej wprawy; choć dopiero od 10 dni pracują, wyrabiają codziennie po 150 płyt chodnikowych w formie 50/50 ctm. grubości 6-5 ctm. Płyty, do których jako materiał używa się cement krajowy, piasek i żwir, po wyjęciu z formy suszą się przez 24 godzin a po uzupełnieniu stężenia

układane są rzędem i polewa się wodą przez 6 do 8 tygodni, przyczem nabierają coraz większej trwałości i po tym czasie stają się już zdane do użytku.

Kładzenie płyt na chodnikach ulic krakowskich rozpocznie się na początku jesieni.

O ile nabrać mogliśmy wyobrażenia będą to najtańsze chodniki, bo niższe w cenie od obecnych mozaikowych, a trwałością przewyższające wielokrotnie te ostatnie, które za lada silniejszym deszczem ulegają uszkodzeniom, tymczasem płytom betonowym deszcze i woda nie szkodzą.

S. p. Rudolf Trzebitzky doktor wszech nauk lekarskich, nadzwyczajny profesor chirurgji uniwersytetu Jagiellońskiego, prymarjusz szpitala św. Łazarza i dyrektor pawilonu chirurgicznego, członek Rady miejskiej, przeżywszy lat 42, po ciężkiej chorobie zmarł wczoraj o godzinie 8 wieczorem.

Muzyka kościelna Jutro podczas nabożeństwa żałobnego za Ojca świętego, obchód katedralny pod kierunkiem ks. kanonika Tomasza Bukowskiego, odśpiewa „Requiem“ Verhulsta. Na organach towarzyszyć będzie prof. konserwatorium muzycznego p. W. Dec.

Ślub. W dniu dzisiejszym odbył się w kościele św. Mikołaja ślub p. **Marcina Majzla**, zarządnika Banku dla h. i przemysłu z naszą utalentowaną artystką sceny krakowskiej p. Sylwią Jutkiewiczówną.

Z opery. Pan Florjański, który w dzisiejszym przedstawieniu „Tannhäusera“ odtworzył partję tytułową, śpiewał partję tę w Warszawie i na scenie nardnego divadla w Pradze z wielkiem powodzeniem, usprawiedliwia więc zupełnie wielki popyt za biletami na dzisiejsze przedstawienie.

P. Wernera Albertiego oklaskiwała grono artystów na pierwszej próbie z „Guguenotów“, które dane będą w sobotę poraz pierwszy. W niedzielę „Trubadur“. P. Alberti należy obecnie do najbardziej poszukiwanych na rynku śpiewaczym artystów, dzięki swym zeszlórocznym tryumfom w operze paryskiej.

Zmiana firmy. Znana od przeszło lat 30 tu firma kamieniarska braci Trembeckich w Krakowie, która w swoim czasie wykonywała poważne roboty kamieniarskie przy przebudowaniu Sukiennic, oraz przy budowie Collegium Novam, uniwersytetu Jagiellońskiego, zawarła spółkę z p. Antonim Broniszewskim, znanym koncesjonowanym majstrem kamieniarskim, który przez lat parę zagranicą odbywał studia rysunkowe i techniczne.

Rozszerzwszy w ten sposób zakres swego działania, firma ta wykonywać będzie wszelkie zamówienia robót kościelnych i t. p.

Zaniedbanie drogi powiatowej, prowadzącej z Woli Justowskiej do Chełmu i Olszany jest tem dziwniejsze, że w ostatnich latach Rada powiatowa krakowska uchwaliła fundusz na rekonstrukcję tej drogi. Pominąć już można wieczne błoto stojące na drodze między parkiem ks. Czartoryskiego i eksceleńcji Madeyskiego, ale nie wytłomaczonym jest dlaczego tak zaniedbaną jest droga w samej wsi Chełmie, gdzie niema rowów a gościniec jest tak wąski, że dwa wozy nie mogą się tu rozminąć. Wprawdzie w tym roku naprawiano tę drogę, lecz roboty odnośne wykonano tak niudolnie, że droga cała i niezabezpieczone brzegi zapadają się coraz bardziej. Jazda tą drogą należy wprost do karkołomnych przedsięwzięć. Byłoby pożądanem, aby Rada powiatowa, względnie powołane do tego jej organa narezezie raz zajęły się tą drogą.

Konkurs wiązałek w Przeworsku. Komitet konkursu wiązałek i żniwiarek w Przeworsku zawiadamia, że z powodu sęty konkurs ten odłożony został na sobotę dn. 25 b. m.

Usiłowane samobójstwa. Pogotowie ratunkowe udzieliło wczoraj pomocy służącej przy ulicy Grodzkiej, która w zamiarze samobójczym napiła się nalewki absyntowej.

Przy ulicy Długiej 22-letnia szwaczka Zofja Bochenek, usiłowała się otruć niezbadanym alkoholem. W obu wypadkach po wypompowaniu żołądka, denatki odwieziono do szpitala św. Łazarza

Stosunki tarnowskie. Niedawno odbył się tutaj wybór dra Pilzera Hermana na drugiego lekarza miejskiego, który oburzył o dobro publiczne dbałe sfery. Fakt godny przytoczenia. Z powodu ustąpienia drugiego lekarza miejskiego w osobie dra Metzgera, posada ta została opróżnioną. Do magistratu miasta Tarnowa wpłynęło sześć podań, między niemi podanie dra Pilzera, które atoli zwrócono, dr Pilzer bowiem miał według załączonej metryki lat 42, a więc przekroczył wiek normalny. Wtenozas (!) dr Pilzer wniósł po raz wtóry podanie do magistratu z nadmienieniem, że metryka owa jest fałszywą i że w krótkim czasie przedłoży nową metrykę, według której ma lat 39 i 10 miesięcy. Magistrat przedłożył (!) owo podanie Radzie miejskiej, która dra Pilzera drugim lekarzem miejskim wybrała z pominięciem innych kandydatów mniej środków pieniężnych i zdolności spekulacyjnych od dra Pilzera mających. Rzecz ta miała go bowiem około 8000 koron kosztować. Nie trzeba sądzić, aby była jedyną w swym rodzaju, możnaby i więcej podobnych faktów przytoczyć i z ostatnich czasów i z lat poprzednich, nie tak może jaskrawych, lecz podobac-

go kalibru. Fakt zaś powyższy można śmiało uważać właśnie za owoc tych długoletnich stosunków tarnowskich.

Biuro Towarzystwa wzajemnej pomocy uczestników powstania polskiego 1863/4 uprasza wszystkich uczestników powstania, ażeby celem wydrukować się mającej „księgi pamiątkowej“ obchodu 40 letniej rocznicy, bezzwłocznie nadesłali do biura imię i nazwisko swoje, datę i miejsce urodzenia, zajęcie przed powstaniem, udział swój w powstaniu, ranny lub nie, zajęcie po powstaniu.

Upraszamy Szan. Uczestników i pp. Delegatów Tow., ażeby tę pracę ułatwić nam raczyli i zechcieli osoby, do których ta odezwa mogłaby nie dojść — powiadomić — jak również, jeżeli im wiadome było curriculum vitae, którego z już niez żyjących, takowe nam nadesłać.

NEKROLOGJA.

Śp. Pulcherja Jordan Rozwadowska zmarła w Tarnowie, przeżywszy lat 75.

Śp. Julia Kwiecińska zmarła w Szczucinie, mając lat 76.

Śp. Józef Dobrzański zmarł w Tarnowie przeżywszy lat 66.

Gabryelski (Kraków) kupuje, sprzedaje i najmuje — fortepiany, pianina i harmonje — krajowe i zagraniczne — nowe i przegrane — za gotówkę i na spłaty — bez zaliczki.

Gdzie postawić ratusz dla m. Krakowa?

Otrzymujemy następujące uwagi:

Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej, wiele rozprawiano nad placem, na którym ma stanąć ratusz miejski.

Plac św. Ducha jest za mały i nieodpowiedni a przerobienie obecnego gmachu również nie znalazło poparcia, więc kwestja pozostała w zawieszaniu.

Ponieważ brak dogodnego pomieszczenia biur odczuwamy bardzo w obecnem położeniu i miasto musi znaleźć miejsce dogodne na tak ważny budynek, otóż znalazłem odpowiednie miejsce — i dzieję się tą wiadomością z szanowną Radą miejską.

Miasto nasze ma w planie bardzo wiele budowli, które dziś czy jutro muszą stanąć, np. gmach ratusza, szkoły, muzea itd., a jest już dzisiaj w tem przykrem położeniu, że własnych placów ma coraz mniej, więc musi oglądać się za nabywaniem nowych. Jedyne miejsce do nabywania takich parcel ze względu, że są zabudowane ruderami, jest plac Szczepański; dlatego podaję taki plan: starego teatru nie przerażać, ale użyć go na ratusz miejski, a ponieważ budynek jest za mały, dokupić dwie stare kamienice przytykające, a frontem położone przy placu Szczepańskim, nawet i parcele, gdzie jest kawiarnia p. Schmid; uzyskaloby się miejsce z czterema frontami, miejsce najodpowiedniejsze a imponujące.

Zapewne spotkam się z odpowiedzią, skąd wzięść pieniądze na zakupno tych parcel.

Jeżeli uwzględni się, że obecny ratusz wraz z dziedzicami możnaby przerobić i zużytkować place te na postawienie szkół itd., a jeżeliby się postarano o subwencję na taki gmach od rządu, albo zawiązać towarzystwo akcyjne, któreby wystawiło podobny gmach — to kto wie, czy myśl moja nie byłaby możliwą do przeprowadzenia.

Pomysł ten, cokolwiek fantastyczny, a w każdym razie bardzo kosztowny, podajemy jako przyczynek do dyskusji nad sprawą pierwszorzędnej budowa dla miasta, jaką jest zamierzona budowa nowego ratusza.

Powódź.

Z Półwsia zwierzynieckiego donoszą nam:

Obecna powódź nie oszczędziła ani jednego domu.

Przyczyną tego jest położenie gminy, leżącej między Wisłą a dopływem Rudawy.

Niżej położone domy są tak podmyte, że je do reszty zburzyć i nowe postawić należy. Nie ma domów, gdzieby nie było peniszczonych podłóg, zrujnowanych pieców, poobalanych i uszkodzonych parkanów i zalanych lub zepsutych studzien. Zrujnowana biedna ludność robotnicza, zniszczeni właściciele domów, rzemieślnicy i kupcy; ogrody poniszczone zupełnie.

Należy z uznaniem podnieść opiekę władz politycznych i autonomicznych nad tutejszą gminą w chwili powodzi. Ludność uboga otrzymała z starostwa kilkaset bochenków chleba i doraźną pomoc pieniężną, również komitet pań w Krakowie udzielił tutejszej ludności wsparcia.

Zwierzchność gminna imieniem całej gminy składa serdeczne „Bóg zapłać“ panu delegatowi Federowiczowi, marszałkowi Paszkowskiemu, Komitetowi Pań w Krakowie, pp. Komisarzom starostwa i p. sekretarzowi Rady powiatowej Stajefowi, oraz tym, którzy w jakikolwiek sposób w akcji ratunkowej udział wzięli.

Zorganizowany w gminie miejscowy komitet ratunkowy zajmował się rozdzielaniem udzielonych zapomóg — oraz przeprowadził spis zrządzonych szkód w gminie. — Szkody te wynoszą w przybliżeniu 145.000 koron.

Dalsza akcja ratunkowa w toku — jak: pod kierownictwem inżyniera ze starostwa osuszanie zalanych gruntów — oraz pod kierownictwem fizyka dr Bielańskiego asanacja domów studzien.

Celem zabezpieczenia gminy w przyszłości od takiego zniszczenia koniecznem jest, by władze przy regulacji Wisły, budowie portu, przełożeniu koryta Rudawy, które to roboty w sąsiedztwie gminy Półwsia dokonane być mają, zechciały niskie położenie gminy tutejszej przy technicznem wykonaniu tych robót uwzględnić.

Zgłosił się do naszej redakcji Piotr Majewski, szwec zamieszkały w gminie Grzegórski, Piaski l. 27, biedak obciążony liczną rodziną, który wszystko stracił w czasie powodzi i literalnie niema co jeść razem z małymi dziećmi. Nie otrzymał on ani zapomogi, ani nawet nie dano mu noclegu, choć w teraźniejszym mieszkaniu nie może absolutnie nocować, bo woda zmyła podłogę i tak podmyła ściany, że dom może runąć lada chwila. Majewski jest zupełnie bezradny i nie mógł się dostać ani do Magistratu, ani do starostwa.

Wogóle otrzymujemy skargę, że dostęp do biura powodziowego jest utrudniony przez pacholców. Rozumiemy to dobrze, że urzędnicy mają wiele kłopotów z przyjmowaniem prośb nie zawsze usprawiedliwionych, ale trudno, słusność i filantropja wymagają, aby każdy petent był wysłuchany.

Ulgi podatkowe.

Prezydent miasta wydał obwieszczenie pouczające obywateli dotkniętych powodzią, o ulgach podatkowych, a w szczególności w podatkach: domowo-czynszowych, powszechno zarobkowych i osobisto-dochodowych. A zarazem aby ułatwić obywatelom możność korzystania z dobrodziejstw tej ustawy, zarządził p. prezydent autografowane blankiety podań, które w biurze dla spraw powodziowych w Magistracie bezpłatnie otrzymać można.

Szkody.

Do miejskiego biura dla spraw powodziowych pod kierunkiem dra Rudolfa Sikorskiego wpłynęły dotychczas od 78 właścicieli prywatnych zgłoszenia szkód z 95 realności, na ogólną kwotę 162.537 koron.

Szkody w ruchomościach przenoszą kwotę 100 tysięcy koron.

Najwięcej szkód ponieśli: księgarnia wydawnicza Gebethnera, przez zalanie olbrzymiego zapasu druków w drukarni p. Wł. Anczyca, od 40 do 50 tysięcy koron; Olejarnia p. Baranowskiego przy ulicy Wolskiej, 22 tysiące koron; klasztor i kościół SS. Sercanek przeszło 18 tysięcy koron; klasztor OO. Pantinów na Skałce około 10 tysięcy koron i wiele innych.

R. m. p. Godzicki przy pomocy komisarzy obwodowych zaopatruje osoby, które z rozkazu budownictwa i lekarzy miejskich muszą być delożowane; wynajmuje im mieszkania w dzielnicach wolnych od powodzi.

Dotychczas dostarczone mieszkań dla 25 partji i zaopatrzono kilkanaście osób chorych.

W biurze dla spraw powodziowych przyjmowane bywają zgłoszenia o szkodach zrządzonych w realnościach, tudzież zawiadomienia o większych szkodach, zrządzonych w ruchomościach.

Wydział VI dla spraw ubogich, pod kierunkiem sekretarza magistratu p. Banasia dotychczas zaopatrzył przeszło 400 osób. Pan Banaś zaprowadził w tym biurze urzędowania przed i po południu i przyjmuje zgłoszenia o pomoc doraźną, przy pomocy zwiększonej liczby urzędników.

Budownictwo miejskie sporządza wykaz szkód we wszystkich dotkniętych powodzią realnościach,

GRAVEUR

Zakład rytowniczy STANISŁAWA NIEMCZYKA

Kraków Rynek gł. 46 I p. obok Hotelu Drezdeńskiego.

Wykonuje wszelkie roboty w zakres tego fachu wchodzące jako to: herby, monogramy i napisy w złocie, srebrze i kamieniu. Wszelkiego rodzaju pieczęcie. 1312

a szczególnie wykaz szkód, które dotknęły własność gminną.

Wykaz wszystkich szkód wyrządzonych w Krakowie, tudzież wykaz osób kłeską powodzi dotkniętych, przesłany zostanie za kilka dni namiestnictwu we Lwowie.

Konwent OO. Paulinów w Krakowie na Skalce składa serdecznie „Bóg zapłać“ Świątnemu magistratowi m. Podgórze za udzielenie mu zapomogi w materiale 100 cetn. wapna i 100 cetn. kamienia na reperację wszelkich przedmiotów wskutek powodzi uszkodzonych.

O. Władysław Ghiva, przeor OO. Paulinów.

Dnia 22 b. m. wpłynęły na ręce skarbnika komitetu następujące składki: JE. minister dr Leonard Pięta k. 200, Zuzanna Koyowa k. 40, Tow. im. Tad. Kościuszki ku uczczeniu zasłużonego członka swojego ś. p. Wincentego Kerneckiego zamiast wieńca na tramwę k. 30, zebrane w c. k. administracji pod. w Krakowie k. 17 h. 35, ks. dr Stef. Pawliński k. 5 Apolonja Freund k. 4, adm. „Czasu“ kor. 256 h. 26. — Razem k. 552 h. 61. — Ogółem k. 16.808 h. 35, złożonych w kasie Banku kraj.

Dalsze składki przyjmuje dyrektor M. Sedzimir jako skarbnik komit. w Banku kraj. w Krakowie.

Po zgonie Ojca św.

Z czego Papież umarł?

Rzym 22 lipca. „Voce della Verita“ donosi, że przy balsamowaniu zwłok Papieża skonstatowano w jamie opłucnej płyn, stwierdzający przebieg procesu zapalenia opłucnej. Środkowy i dolny płac płuca prawego znaleziono stwardniałym. Protokół stwierdza rozpoznanie lekarzy t. j. zapalenie płuc i opłucnej.

Zwłoki Leona XIII.

Rzym 22 lipca. Zwłoki papieża przybrane w białą sutannę i jedwabną przepaskę, w czerwonej mocette i czerwone trzewiki, spoczywają w sali tronowej pod baldachimem. Na każdym rogu stoją kandelabry. Gwardja szlachecka utrzymuje straż honorową. Ustawiono także ołtarz. Ciało dyplomatyczne i wybitne osoby dopuszczone dziś będą do zwłok papieża.

Serce Papieża.

Rzym 22 lipca. „Voce della Verita“ donosi, że urna z sercem papieża do 11 i pół w nocy zostawała w tajnej antykamerze pod strażą gwardji szlacheckiej, poczem zanieślono ją do kaplicy św. Anastazjusza, a dziś rano przeniesiono do kościoła św. Piotra, gdzie będzie zamkniętą w murze po prawej stronie ołtarza.

Pogrzeb Ojca św.

Paryż 22 lipca. Republikę francuską podczas pogrzebu Papieża zastępować będzie ambasador Watykanu, Nisard. Prezydent Loubet wysłał jako swych zastępców dwóch oficerów.

Testament Ojca św.

Rzym 23 lipca. „Giornale d'Italia“ donosi: Testament Leona XIII. jest własnoręcznie napisany i datowany z r. 1901. Papież zapisuje cały swój majątek wraz z darami, jakie otrzymał podczas swego pontyfikatu, Kościołowi i oświadcza, że swych krewnych już za życia obdarował. „Tribuna“ donosi, że odczytanie testamentu nastąpi na trzecim posiedzeniu kongregacji kardynałów. Dotąd przeglądnięto podobno tylko szczegóły zarządzeń Papieża co do pogrzebu.

Sekeja zwłok.

Rzym 23 lipca. (Tel. wł.) Pomimo utrzymania w tajemnicy rezultatu sekcji, dokonanej na zwłokach Ojca św., mówią powszechnie, że Ojciec św. cierpiał na rodzaj tuberkulozy, której się nabawił podczas przyjęć pielgrzymów.

Przygotowania do pogrzebu.

Rzym 23 lipca. Papież będzie pochowany w szatach pontyfikalnych, w które go wczoraj po południu ubrano. Na ręce przywdziano białe rękawiczki, na palcu średnim prawej ręki znajduje się wielki kosztowny pierścień, na nogach czerwone sandały, na głowie srebrna mitra, w ręce włożono krzyż.

Rzym 23 lipca. Do trumny Ojca św. włożone będą wszystkie medale wybite podczas jego pontyfikatu, ogółem 26 medali złotych, 26 srebrnych i 26 brązowych. Dla kardynała Oregli i mistrza konklawe ks. Chigi będą wybite podczas interregnum osobne medale z godłami ich rodzin.

Szause Rampolli.

Rzym 23 lipca. (Tel. wł.) Gazety włoskie donoszą, że do tej pory największe szan-

se zostania Papieżem ma kardynał Rampolla, gdyż głosować na niego mają kardynałowie francuscy, hiszpańscy, kard. z Włoch południowych, oraz kard. amerykański. Przypuszczają, że już w pierwszym głosowaniu mieć będzie 25 głosów.

Zjazd kardynałów.

Wiedeń 22 lipca. Kardynał Puzyna przybył tu w drodze do Rzymu.

Kardynał Gruscha odjechał wczoraj wieczorem do Rzymu, a nuncjusz Tagliani odjeżdża dzisiaj.

Rzym 23 lipca. Kardynał z Palermo, Celestia, zachorował i nie będzie mógł wziąć udziału w conclave.

Paryż 23 lipca. Minister spraw zagranicznych Delcassé przyjął wczoraj arcybiskupa kardynała Richarda.

Kondolencja ces. Franciszka Józefa.

Rzym 23 lipca. Cesarz Franciszek Józef polecił austro-węgierskiemu ambasadorowi przy Watykanie hr. Szecsen, aby wyraził osobiście kardynałowi kamerlingowi Oreglii współczucie z powodu zgonu Ojca św.

TELEGRAMY.

Zamierzony zamach anarchizyczny.

Berlin 23 lipca. (Tel. wł.) Cesarz Wilhelm poniechał zamierzony zjazd z królem szwedzkim, prawdopodobnie wskutek wiadomości z Ameryki o zamierzonym na niego zamachu anarchizycznym.

Powstanie w Macedonji.

Belgrad 23 lipca. Pisma tutejsze donoszą o walce między bułgarskim oddziałem a wojskiem tureckim, którą stoczono 9 b. m. w górach Dewdzelistre. Powstańcy mieli stracić 17, a Turcy 30 zabitych. Macedończycy posługiwali się w walce bombami dynamitowymi, które jednak nie szczyły oczekiwanego zniszczenia wskutek zbytnej odległości.

Ołbrzymi strejk w Rosji.

Baku 23 lipca. Wybuchł tu strejk robotników wszystkich kategorii. Strejkują ogółem 40 tysięcy robotników. — Tylko niewielu piekarzy pracuje. Dzienniki nie wychodzą.

Rosja i Japonja.

Pekin 23 lipca. Panuje tutaj przekonanie, że Rosja byłaby gotową rozpocząć wojnę z Japonją, gdyby tylko wiedziała, że żadne inne mocarstwo nie stanie po stronie Japonji. W Chinach panuje coraz bardziej nastrój antyrosyjski.

London 23 lipca. „Standard“ donosi z Odesy, że ze środkowych i północnych załóg zmobilizowano ogółem 128.000 żołnierzy celem ewentualnego natychmiastowego wysłania do Wschodniej Azji.

Z Petersburga donoszą, że z końcem b. m. odejdzie 11 łodzi torpedowych z Kronsztadu na wschodnie wybrzeża Azji celem wzmocnienia znajdującej się tam rosyjskiej eskadry.

Śmierć ks. Sapiechy.

Lwów 22 lipca. Nadeszła tu wiadomość, że Reichenthal zmarł wczoraj ks. Adam Sapieha.

Kondolencje.

Lwów 22 lipca. Na wiadomość o zgonie ks. Adama Sapiechy zwołało galic. tow. gospodarskie, którego zmarły był honorowym prezesem dożywotnim, nadzwyczajne zgromadzenie na jutro, celem obmyślenia sposobu uczczenia pamięci zmarłego. Depesze kondolencyjne na ręce najstarszego syna, ks. Władysława, bawiącego w Reichenthal, przesłał dziś namiestnik Andrzej hr. Potocki, Wydział kraj., Tow. gospodarskie, Tow. kredytowe ziemskie i wiele innych instytucji. Zwłoki ks. Sapiechy będą zabalsamowane i w przeciągu kilku dni sprowadzone do Krasieczyna, gdzie spoczną w grobowcu rodzinnym obok zwłok ojca, ks. Leona, pierwszego marszałka kraj. Galicji.

Na pogrzeb do Krasieczyna wybierają się liczne deputacje obywatelstwa.

Anglja się zbroi.

London 22 lipca. Izba gmin w trzecim czytaniu przyjęła irlandzki bill krajowy, oraz wniesioną przez ministra wojny rezolucję, postanawiającą wyasygnowanie 5 milionów funtów szt. na budowę wojskowe.

Król Piotr I jego armja.

Belgrad 23 lipca. Dziennik urzędowy ogłasza

dalsze zmiany w wojskowości, a mianowicie usunięcie 20 komendantów batalionu z przeniesieniem do stanu dyspozycyjnego.

Wybuch Wezuwjuszu.

Neapol 22 lipca. Wezuwjuś wyrzuca lawę. Silne wybuchy trwają dalej. Okolica Wezuwjuśsza nie jest zagrożoną.

Trzęsienie ziemi.

Syrakuzy 22 lipca. W nocy o g. w pół do 12 odczuto tu silne trzęsienie ziemi.

Ceny targowe z dnia 21 lipca.

Ceny za 100 kilogramów:
Pszonica krajowa od 15 60 do 16 40 kor., pszenica węgierska od — do —, żyto krajowe 12 60 do 14 30, żyto węgierskie od — do —, jęczmień od 11 80 do 12 70, owies z opłatą akcyzową od 11 50 do 13 —, groch od 16 50 do 24 50, tatarska od 13 50 do 14 80, proso od 11 — do 13 —, fasola od 18 — do 26 50, jagły od 18 — do 22 —, siano od 5 — do 6 —, słoma od 4 40 do 4 80, koniczyna od 6 80 do 7 —, sianki za hektolitr 3 60 do 4 40, jaja za kopę od 2 40 do 2 70, masło za kilogram od 1 50 do 1 90, masło za garniec od 5 40 do 6 60, spirytus na 95° Tralesa za hekt. od — do 176 —, Okowita na 75° od — do 136 —, Kukurudza za 100 kłgr. od — do 14 30 Kapusty świeżej w głowach za kopę od — do —, Wyka za 100 kłgr. od 11 — do 12 50, Koniczyna nasienna czerwona za 100 kłgr. od — do —, Koniczyna nasienna biała za 100 kłgr. od — do —, Tymotka za 100 kłgr. od — do —, Rzepak zimowy za 100 kłgr. od — do —

Kursy telegraficzne.

Wiedeń 22-go lipca. — (Giełda popoł.) — Godzina 3 — Marki 117 37 Renta majowa 100 35, Węg. renta koronowa 99 35, Akcje austr. zakładu kredyt. 664 25, Akcje węg. 733 50, Akcje Anglobanku 273 50, Akcje Uniobanku 526 — Akcje Länderbanku 410 50 Akcje kolei państw. 671 25 Lombardy — Akcje fabryki broni 348 —, Akcje tytoniowe 659 50, Akcje Alpiny 370 — Losy tureckie 121 50, Ruble 252 75.

Cukier (spok.) 10 55 spirytus (silny) 42 60, nafa niezmiennona.

Berlin 22-go lipca. — (Giełda wieczorna). Austriackie Akcje kredytowa 211 75, Towarzystwo dyskontowe 189 27

NADESŁANE.

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od redakcji, która też nie bierze za nią odpowiedzialności.

Trunek orzeźwiający

pierwszorzędnej dobroci, zarówno czysty, jak i zmieszany z winem lub sokiem owocowym, jest dawno znany

Mattoni'ego Giesshübler Sauerbrunn.

Sztucznie z pomocą bezwodnika węglowego, lub innych domieszek sporządzone wody, nie mogą zastąpić naturalnych źródeł kwaśnych.

W pensjonacie w Bronowicach Wielkich — poczta Łobzów (6 kilometrów od Rynku krakowskiego) są pokoje z całkowitem utrzymaniem do wynajęcia. Park kilkumorgowy do spaceru. Powozy na żądanie. 1688

Lucya Steusing.

Dr Michał Sliwiński

ordynuje w Karlsbadzie. — Mühlbrunnstrasse „König von Preussen“ 1151

W administracji „Głosu Narodu“ są do nabycia następujące powieści:

Józefa Rogosza „Marzyciele“ 2 tomy 2 kor.

Hektora Malot „Spółwinni“ 1 t. 1 kor. Cauvain „Zbrodnia w Kerguen“ 60 h.

„Mody paryskie“

najpiękniejsze a najstarsze pismo dla kobiet zawierające dodatki powieściowe, nutowe oraz wielkie tablice krojów, wykonane przez krawców paryskich, mogą prenumerować nasi abonenci po cenie niższej: Kwartalnie 1 kor. 80 hal., rocznie 7 kor. 20 pal. Prenumeratorowie roczni otrzymują wspaniałe nagrody.

Związek krawców

Kraków ulica Florjańska 7.

Lwów, pl. Halicki 7.

Jedynie dwa magazyny ubrań gotowych w kraju wyrobionych.

Ubrania marynarkowe od 7 zlr., frakowe, surdutowe od 25 zlr., zarzutki od 14 zlr. ulstry od 16 zlr., bluzki studenckie 5 zlr., spodnie od 3 50. 1209

Pierwszorzędny zakład krawiecki na zamówienia.

Bezpłatnie

wysyłamy na żądanie obszerny CENNIK obejmujący książki treści popularno-naukowej a mianowicie: książki prawnicze, lekarskie, rolnicze, przemysłowe, do nauki obcych języków, tanie wydania poetów polskich, książki religijne, modlitewne, powieści, książki dla czytelników ludowych i t. d. — Adres: Kubaczka & Lang, księgarnia w Białej przy Bielsku. 1813

W Krakowie poleca się HOTEL POLSKI

blisko kolei przy ulicy Floryańskiej (obok bramy Floryańskiej). Posiada pokoje od najwykwintniejszych do najskromniejszych; ceny bardzo przystępne. Uwaga! Na miejscu znajduje się salon Nr. 469 do użytku Gości, jak w obrębie Krakowa jak i do wszystkich głównych miast całej Austrii. 1784

MŁODZIEŃC

z ukończoną niższą szkołą realną, nie mogące kończyć studiów z powodu braku funduszy, **poszukuje zajęcia** przy gospodarstwie. Wymagania bardzo skromne. Łaskawe zgłoszenia pod W. do Administracji „Głosu Narodu“

PASKI modne damskie
RĘKAWICZKI niciane, jedwabne i imit. duńskich
POŃCZOCHY damskie i dziecinne
SKARPETKI dziecinne

polecają po cenach niskich

STEFAN POREBSKI i SPÓŁKA Grodzka 2.

Herbata z Brodów



Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą

HERBATĘ ROSYJSKĄ

zbiornu majowego poleca **HANDEL** 1790

W. ADAMOWICZA

W BRODACH na pograniczu rosyjskiem.

- 1 funt „FAMILIJNEJ“ b. dobrej Złr. 1.40
- 1 funt „MELANGE DE MOSKAU“ w oryg. opak., najlep. 2.50
- 1 funt „IMPERYAL“ cesarskiej w oryg. opak. 3.50
- 1 funt „OKRUCHOW“ z najlepsz. herbat kwiatowych 1.20
- KAWA CEYLON znakomita 5 kilo franco 9.—

W niedziele i święta handel zamknięty

Herbata z Brodów

Wieś Rybienowe

570 morgów ziemi, w czem 300 morgów lasu. 150 do cięcia jest zaraz bez inwentarza **do sprzedania**. Blizszej wiadomości udziela Karpiński Wieliczka 1897 3 3

NAJWIĘKSZY ZAKŁAD POGRZEBOWY JANA WOLNEGO

Jedyny w Krakowie, posiadający własną fabrykę trumien. Wielki wybór trumien metalowych i z drzewa. Główny skład ul. św. Tomasza L. 4 (tuż przy pl. Szczepeńskim), Telefon Nr. 331. — Filia ul. Kopernika L. 6. Zakład urządza pogrzeby od najskromniejszych do najwspanialszych ze znaną ścisłą punktualnością, uchylając pozostałej rodzinie wszelkich trudów. — Zakład podejmuje się przewozu i sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów Europy. 1773 Ceny możliwie najniższe, na żądanie opłata ratami miesięcznie.

CUKIERNIA

WRZĄCZ z restauracją, dobrze się rentująca, w większym mieście jest do sprzedania. Zgłoszenia pod „K“ poste restante Krosno. 1890 4 4

Do parcelacji

folwark 76 morgów pysznego podolskiego czarnoziemiu obejmujący,

Pokój kawalerski

z osobnym wejściem, obszerny, na żądanie z usługą, przy placu Szczepeńskim L. 8 II p., każdego czasu za przystępną cenę **do wynajęcia**. Wiadomość w handlu Wgo Wachtla w miejscu. 1885 5 0

10 kłmi od Lwowa, a 3 kłm. od stacyi kolei, tuż przy szosie położony, jest wskutek słabości właściciela w całości po 250 złr. za morg **do sprzedania**, lub kilku włościanom z Galicji zachodniej do rozparcelowania. Połowa ceny kupna może zostać przy gruncie, jako dług bankowy. Zgłoszenia wprost do właściciela: **Francoisek Strycharski** Podgóry p. Zadworze obok Lwowa 989 1 0

Nowość! Nowość!

TEATR LALEK w Parku Krakowskim.

Już otwarty został na wzór Wiedeńskiego „Kasperl-Teatru“ w Praterze 1923 1 3

Teatr lalek

urządza przedstawienia codziennie od godziny 10 przed południem do zmierzchu

TEATR LALEK

ustawiony jest na wolnym powietrzu. Dla dogodności są miejsca rezerwowane po 5 ctw. od osoby za seryę przedstawień. Program przedstawień zmieniający.

Milusińscy! dalej do Parku gromadą!!

POCZTA

3-ciej klasy 3-go stopnia, kwalifikująca się do 2-go stopnia pod Krakowem przy kolei, **do zamiany** na inną niedaleko Krakowa blisko kolei. — Zgłoszenia pod adresem „Poczta“ do Administracji „Głosu Narodu“ 1708 6 0

Zadziwiająco tanio!

Płóscienie, Łancuski, Zegary. Proszę żądać cennika gratis i opłatnie. **Leopold Mayer** adw. sądowo przysiężony rzeczoznawca. Włen, XIV., Mariahilferstrasse 187. 1394



Nie należy jechać wprzód do Ameryki

zanim się nie otrzymało od nas prospektu i rozkładu jazdy naszych znakomitych parowców.

Wszyscy ci, którzy mają zamiar wyemigrować do Ameryki i są już w posiadaniu paszportu, powinni dokładnie przeczytać następujące ogłoszenie, zanim się w podróż wybiorą. Z Ameryki zawiadamia każdy swoich współziomków.

Jedźcie tylko przez Hamburg!

Parowce naszego Towarzystwa osiągnęły pod względem szybkości, pewności, jakoteż doskonałego zaopatrzenia rozgłosną sławę. Ci pasażerowie, którzy jadą do Hamburga mają tę korzyść, że na granicy pruskiej w Mysłowicach, bierzemy ich pod naszą opiekę, i że odtąd bez przesiadania w wagonie 3-ciej klasy pociągu pospiesznego, odstawiamy ich wprost do Hamburga.

Podróż z Galicji do Hamburga nie trwa dłużej jak 24 godzin, jeżeli się ją podjęto według naszych wskazówek.

Koszta podróży od granicy pruskiej do Hamburga wynoszą 9 złr. 80 ct.

Flota Towarzystwa naszego liczy 130 ogromnych okrętów.

Również cena przeprawy do Kanady jest bardzo umiarkowana.

Obszerniejsze opisy dotyczące Kanady i kosztów podróży przesyłamy chętnie i bezpłatnie. 241

Falck & Co, Hamburg

Brandsende 23 a.

Dla Premnueratorów

„GŁOSU NARODU“

nadzwyczajne zniżenie.

- Józef Rogosz „Błagierzy“ 2 tomy
- Jerzy Maldague „Nie zabijaj“ 3 tomy
- Emil Richebourg „Dwie kołyski“ 2 tomy
- Lubyca „Z ostatniej wojny Hercegowińskiej.“ 1 tom
- Emil Richebourg „Milion Ojca Raclot“ Powieść nagrodzona przez Akademię francuską 1 tom
- Ł. X. G. P. „Uratowany“ Nowela oryginalna.
- Karol Monsolet „Sprzysiężenie Kobiet“ 1 tom

10 tomów

za 3 złr. 50 centów.

Administracja Biblioteki Wyborowych Romansów i Powieści Kraków, ul. św. Krzyża L. 7.

Biuro ogłoszeń

i wynajmu mieszkań

Wład. Grabowskiego

oraz Biuro Tow. Właścicieli realności Kraków, ul. Gołębia 14

POLECA 1197 **Zakopane Grabówka**: 5 pokoi, 2 werandy, kuchnia w ogrodzie, dREWUTNIA.

Stanice: Floryańska 5, Grodzka 29, Sławkowska 6, Smoleńsk 22.

2 składy: Starowiślna 16, Studencka 4.

Sklep: Zwierzyniecka 21, pl. Dominikański 4, Grodzka 50, 51, Rakowicka 8, Gertrudy 7, Długa 34, Długa 24, 45, Sławkowska 31, Rynek 22, Szewska 1, Zyblikiewicza 9, Grodzka 8, Lokal na restauracyę Zwierzyniecka 21, Sławkowska 16, Grodzka 48, św. Jana 18, Karmelicka 7, Zwierzyniecka 5, Sławkowska 8, Radziwiłłowska 21.

Piwnice: św. Marka 8, Grodzka 31, Krakowska 43.

Stajnie: Krowoderska 53, Biskupia 9, 11, pl. Kossaka 8, Karmelicka 31, Michałowskiego 11, Zwierzyniecka 27, Karmelicka 38.

Pracownia malarska: Długa 37 III.

Pokój z meblami lub bez: Grodzka 55, 8, Rynek 11, Mikołajska 7, Radziwiłłowska 2, 21, Długa 37, Gołębia 14, Zaciężne 6, Studencka 24, Basztowa 25, Smoleńsk 24, Rynek 43, Jasna 5, Starowiślna 4, Straszewskiego 2, Basztowa 27, Wolska 3, Krupnicza 13, św. Marka 8, Warszawska 3, Zielona 3, Krupnicza 10, Wolska 13, Zgoda 1, Rynek 19, pl. Szczepeński 6, Gołębia 6, Basztowa 9, Lenartowicza 10, Biskupia 5, Łobzowska 5, Karmelicka 24, Gertrudy 5, Jabłonowskich 5, Radziwiłłowska 8, Kurniki 6.

2 pokoje z meblami lub bez: Grodzka 50, Karmelicka 36, 9, Studencka 19, Gołębia 4, Floryańska 43, św. Marka 8, Krupnicza 8, Loretańska 4, Lubicz 21, Batorego 18, Graniczna 9, Michałowskiego 78, św. Marka 7, Bogata 4, Basztowa 9, Starowiślna 12, Batorego 22.

Pokój przedp. i kuchnia: Grodzka 50 I, nad Rudawą 21, Graniczna 5, Rakowicka 8, Poselska 20, Floryańska 4, Zyblikiewicza 7, Retoryka 10, Podzamcze 24, św. Marka 8.

2 pokoje, przedp. i kuchnia: Plac św. Magdaleny, Sławkowska 4, Floryańska 30, pl. Matejki 3, Pawia 8, Jagiellońska 12, Grodzka 29, Osarnowiejska 59, św. Jana 13, Stachowskiego 25, Karmelicka 39, Batorego 25, Kurniki 6.

3 pokoje, przedp. i kuchnia: Krupnicza 10 II, Zwierzyniecka 25, Grodzka 48, Gołębia 14, Dębniaki 15, Floryańska 44, Rakowicka 17, Karmelicka 45, Straszewskiego 8, Czysta 17, Strzelecka 17, Zwierzyniecka 21, Krowoderska 53, Bogata 4, Garncarska 8, Jabłonowskich 7, Czysta 11, Niecała 14, Krupnicza 17, Zyblikiewicza 7, Radziwiłłowska 2, Grodzka 15, Basztowa 9, Graniczna 17, Siemiradzkiego 13, Wolska 24, Graniczna 5, 9, pl. W. Świętych 4, nad Rudawą 21, Podzamcze 24, Siemiradzkiego 7, Michałowskiego 3, Poselska 16, św. Jana 30.

4 pokoje, przedp. i kuchnia: Straszewskiego 9, Zyblikiewicza 8, Garncarska 16, Krowoderska 30, pl. Dominikański 4, Stolarska 13, Zwierzyniecka 21, Karmelicka 29, 42 36, 40, Straszewskiego 6, 9, plac Groble 14, Grodzka 01, Wolska 3, Radziwiłłowska 2, Krupnicza 13, Zielona 3, Rycerska 6, 8, Zygmuntońska 10, Biskupia 3, Strzelecka 17, Karmelicka 8.

5 pokoi, przedp. i kuchnia: Floryańska 49, Smoleńsk 18, Zielona 20, Łobzowska 31, Kolejowa 12, 13, Floryańska 25, Warszawska 3, Jagiellońska 11, Smoleńsk 19, Krupnicza 6, Jabłonowskich 9, Kopernika 8, Garncarska 14.

6 pokoi, przedp. i kuchnia: Poselska 16 I, Grodzka 50 II, 44, Rynek 22, Jabłonowskich 5, Rynek 17, Batorego 4.

7 pokoi: Straszewskiego 2, plac Kossaka 8.

9 pokoi: św. Tomasza 33.

8 pokoi: Wolska 24.

Destylator wódek

były kupiec, z bardzo dobrimi świadectwami, żonaty, w sile wieku, **poszukuje posady** jako kierownik większego handlu lub t. p. — Łaskawe zgłoszenia dla „Kupca“ do Administracji „Głosu Narodu“ 1440 12 2

Glazury Fritzego, Marxa i inne do podłóg. — Masa francuska i woskowa, „Cirine“ i „Gloria“ do zapuszczania podłóg. — Farby olejne i lakierowe do podłóg, drzwi, okien, werand, sztachet i t. p. Farby fasadowe Kronsteina w różnych kolorach, Pendzle malarskie i murarskie. — Farby do materyi. — Wiórka stalowe i Ścierki do podłóg.

Cement, Gips, Wapno hydrauliczne, Płyty izolacyjne, Ter, Papa ogniotrwała, Farby na dachy, Pinol, Excicator, Antimerulion, Antibakterion, Karbolineum środki chroniące od grzyba. — Oliwy do maszyn rolniczych. — Węże parciane i gumowe. — Wiaderka do gaszenia ognia. 1763

Kraków, Rynek 37, Linia A-B. **Reim i Spółka** polecają po cenach najumiarkowańszych:

Szczotki do froterowania, zamiatania, szorowania, do sufitów, kominów. Szczotki do sukien, aksamitów, kapeluszy, obuwia. Pasty i kremy do czyszczenia i odświeżania czarnych i kolorowych bucików. — Czernidło S. Glińskiego w Warszawie.

Pasty i proszki do czyszczenia metali. — Papier i lep na muchy. — Proszki i Tynktury do tępienia owadów. — Lakier do tablic szkolnych. Środki do wywabiania plam z materyi. — Płachty nieprzemakalne. Płaszczki gumowe. — Trzepaczki trzcinowe. — Pióropusze do kufu.

Księgarnia katolicka **Dra Władysł. Miłkowskiego** w Krakowie

6, ulica św. Jana, Hotel Saski otrzymała na skład główny i poleca dzieło świeżo wydane p. t.

ADAM MICKIEWICZ

(1798—1898)

Życiorys wierszem skreślony przez 1782

Karola Hoffmana.

Cena egz. 60 hal.

Za nadesłaniem przekazem z góry 70 hal. przesyłka franco.

Suczka legawa

półroczna, krótkowłosa, biała w brzo- we łaty (pointer), do sprzedania. Blizsza wiadomość: Władysław Piłszak Siedziejowice poczta Wieliczka 1944

Do sprzedania

z wolnej ręki realność o dwie mile od Krakowa 14 morgów pola dobrej ziemi wraz z budynkami, mieszkaniem i sklepem, od lat kilku istniejącym — **tanio do sprzedania.**

Wiadomość: Kraków, ul. Mikołajska Nr. 24, II-gie piętro, drzwi na lewo. 1946 1 2

Pierwszy Zakład pogrzebowy Aleks. Szafranskiiego

Kraków, Mikołajska 16.

Składy oraz własny wyrób trumien ul. Kopernika 32. Ceny najniższe, bo od 35 złr. trumny metalowe, a od 15 złr. trumny dębowe. 1844 3 0

Dom z ogrodem

róg ul. Szlaku Nr. 1 i Łobzowskiej 43, z placem pod budowę, (miejsce nadające się na założenie przedsiębiorstwa przemysł.), w najzdrowszej części miasta, w pobliżu linii tramwajowej jest do sprzedania. Wiadomość tamże 1768

„KAWA ZDROWIA“

wyrabiana przez fachowych ludzi z najczystszych produktów roślinnych, zastępuje w zupełności zwykłą kawę, zatem przewyższa wszelkie fabrykaty niemieckie, bo nie jest żadną domieszką jak np. Knelpowska. Kilogram kosztuje tylko 70 ct. — Wszędzie do nabycia. 1765 4 0

Waśniewski, Łuczko i Sp. Fabryka „Kawy Zdrowia“ w Podgórzu.

„Materyały i myśli polityczne“.

Tom I.

Nasza młodzież wydanie drugie

Tom II.

Nasze stronnictwa skrajne.

Cena tomu I-go 2 kor. II-go 3 kor. Oba zleża nie mają debutu w Królestwie. — Do nabycia we wszystkich księgarniach. 1881 3 3

Jedyny specjalny dom

gramofonów i fonografów

w Krakowie, ul. św. Gertrudy 17 poleca 1840

Gramofony, Fonografy, płyty i walce w bardzo wielkim wyborze i po bardzo niskich cenach.

Cenniki na żądanie gratis i franko.

Udziela się także na wypłaty w dogodnych warunkach.

Z powodu zawarcia spółki z p. **Antonim Broniszewskim**, istniejący od r. 1872 Zakład rzeźbiarsko-kamieniarski pod firmą 1945 1 4

BRACIA TREMBECY

prowadzonym będzie nadal w znacznie rozszerzonym zakresie pod firmą

Antoni Broniszewski i Bracia Trembecy w Krakowie, przy ul. Rakowickiej L. 7.

Zakład przyjmować będzie nadal wszelkie roboty wchodzące w zakres kamieniarsstwa i artystycznego rzeźbiarstwa od najprostszych do najwytowniejszych robót kościelnych i fabrycznych po cenach najniższych.

Polecając się łaskawym względem P. T. PP. Architektów, Budowniczych, Najprzewielebniejszego Duchowieństwa oraz P. T. Szanownej Publiczności, zakład dołoży wszelkich starań, aby obstalunki były jak najstaranniej i w oznaczonym terminie wykonane. — Zakład posiada również na składzie wielką ilość gotowych pomników i grobowców familijnych.

Zakład leczniczy dla nerwowych, alkoholików i fizycznie wyczerpanych.

Sanatorium Abstynencyi 1475 „**TANNHOF**“ in Gratwein Styrya. Ceny pensjonatów oprócz kosztów kuracyi od 5 złr. wzwyż. — Prześliczna i spokojna miejscowość. — Prospekty darmo i opłatnie przez Dyrekcyę.

Wózki resorowe

wykonane według najnowszych zagranicznych wzorów lekkie i silne, stosowne również na górskie drogi, na parę lub jednego konia, po cenach najniższych poleca 1842

Pracownia powozów

Jana Szymskiego (dawniej A. Meissner)

w Krakowie, plac Matejki L. 4.

Przyjmuje także obstalunki na nowe powozy i wózki oraz podejmuje się odnowienia tychże po cenach umiarkowanych, na termin ściśle oznaczony.

Błaga o litość

staruszka 84 lat licząca, wdowa po weteranie z roku 1831, mająca przy sobie nienależalnie chorą córkę, o wspomnienie jakimkolwiek datkiem.

Łaskawe datki na ten cel przysyłać Administracyi „Głosu Narodn“ Kraków ulica św. Krzyża Nr. 7. 8170

Słynne brzytwy z ostrzami składanemi o 1, 2, 3, 4, 5 i 6 ostrzami i tejsze firmy ażytki do nagniotków poleca **W. Halski** handel żelaza, Kraków. 1787

„HOTEL ROYAL“

w Krakowie, na rogu Plant i ulicy Grodzkiej

po pięciodniowej przez wylewy spowodowanej przerwie otworzył znowu **restauracyę** i poleca Szanownej P. T. Publiczności woją wymienitą **kuchnię**, znakomite **piwo szwechackie**, prawdziwe z najlepszych winnic pochodzące **wina** po cenach nader umiarkowan... Na obszernej werandzie można w cieniu spożyć obiady, pod e-czorki i kolacje na świeżem powietrzu.

Również poleca wykwitnie urządzone **pokoje**, przy starannej usłudze poczynawszy od 2 koron za dobę.

SACHER

1943 1 1

Dzierżawca hotelu i restaurator.

Miejsca jakiegokolwiek

poszukuje młody inteligentny mężczyzna w miejscu lub na prowincyi, obznajomiony z czynnościami handlowymi jakoteż biurowymi. Łaskawe zgłoszenia uprasza nadsyłać pod adresem: H. S. poste restante Kraków. 1854

Mieszkanie letnie

2 pokoje, kuchnia, w Alwernii, po lasem, z pięknym widokiem na okolicę jest do wynajęcia. Wiadomość: Kawieowa Podgórze, Salinarna L. 1921 2

Poszukuje się konna

lub dzierzawy **sklepu koźennego** w dużej wsi lub małym miasteczku. Zgłoszenia pod „A. B.“ postę restan Mielec. 1924 2

Fortepian

w dobrym stanie, firmy „Korselt“, do **sprzedania**. — Adres poda Adm. „Głosu Narodn“. 1928 2 1

PANIENKA

z ukończoną II kl. gim. żeńskiego poszukuje zajęcia biurowego lub lekcyj. Zgłoszenia: „F. N. 20.“ postę restan Kraków, za okazaniem kwitu. 1931

Czytajcie!

Kilka rentownych kamieni w Rynku, przy ul. Szewskiej, Floryan- skiej w śródmieściu i za granicami w Krakowie tanio do sprzedania.

Dobra koto Lwowa 4 folwarki, ziemia penna, kopalnie t... i prze- szło 2000 morgów starego lasu (buk dąb i szpilkowe) tanio do sprzedania.

Mniejsze folwarki, wille i parcie budowlane.

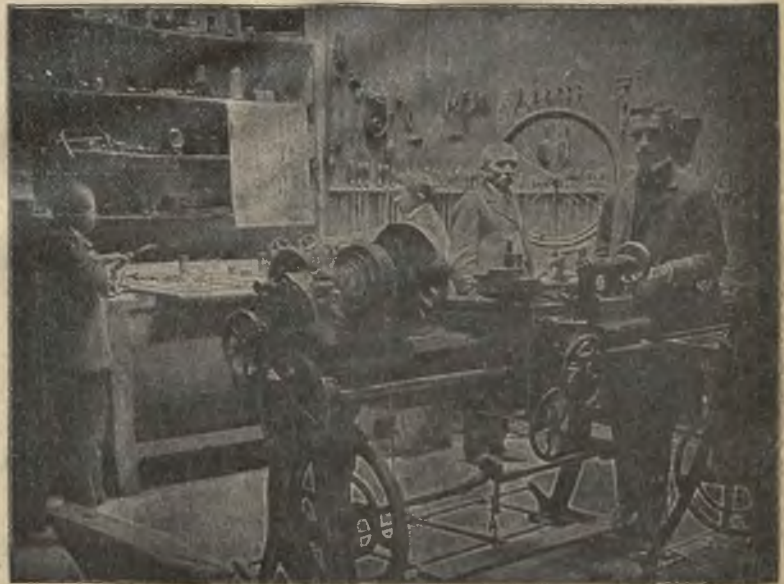
Wiadomość: Agencya Informacyjna **St. Mikulskiego**, Kraków ul. Floryańska L. 8, I piętro.

Biuro sług dostarcza doborowej służby. 1912

Agencya wyrabia pożyczki hypo- teczne i wekslowe, warunki przystępne. Na odpowiedź proszę załączać marki.

OSOBA

w średnim wieku, prowadząca interes z nabielem, poszukuje odpowiedniej posady. Listy: Poste restante „L. B.“ poczta Podgórze. 1918 2 1



Przyjmuje naprawy rowerów i urządza dzwonki elektryczne i telefony

Stanisław Leśniakowski

Kraków, ul. Grodzka L. 48. 1927 16 2